

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 15–28. II. 1954

Rok XI

TREŚĆ NUMERU:

Wiosna wzorowego siewu

PRZED II ZJAZDEM PZPR

W walce o wzrost produkcji rolnej

Budować program w oparciu o doświadczenie chłopów

Aktywność chłopska wymaga pomocy prezydium

Aby instruktor rolny mógł lepiej pracować

J. Chmielewski, przewodniczący Prez. GRN w Santoku:
Włączamy aktyw rady

St. Krakowiak, radny GRN w Rokicinach: Tym razem
chłopi są, lecz wykładowców brak

**St. Lenkowski, kier. Oddz. Org. Prezydium PRN w Gr-
jewie:** Przygotowujemy siewy wiosenne

**Dla polepszenia warunków komunalnych wykorzystujemy
inicjatywę ludności miast:**

- Chorzowa
- Bydgoszczy
- Białegostoku
- Wrocławia
- Torunia.

**Cz. Studnicki, zast. przewodniczącego Prez. Woj. RN w Kra-
kowie:** Drogownictwo wąskim gardłem w rozwoju woj.
krakowskiego

T. Sokołowski: Radiowęzły — niewykorzystany instrument
propagandy rad narodowych

GRN w pracy

Cz. Ornowska, sekretarz Prez. GRN w Szepietowie: Co
nam utrudnia pracę

K. Błaszczak, instr. org. Prez. PRN w Gostyninie: Pomoc
instruktora organizacyjnego w planowaniu pracy GRN

**J. Podgóreczny, członek Miejskiej Rady Czytelnictwa
i Książki w Bydgoszczy:** O estetyczny wygląd siedzib
prezydium GRN

T. Trojak: W Lubichowie wczoraj i dziś

Notatki korespondentów

Przegląd ustawodawstwa

Głosy prasy

4 (262)

ERRATA

W Nr 4 „Rady Narodowej“ wkradły się następujące omyłki:

Str. 2 w I szpalcie wiersz 16 od dołu zamiast „w terminie do 25 lutego“
p o w i n n o b y ć **„w terminie do 1 marca“.**

Str. 3 w I szpalcie wiersz 31 od góry zamiast „w terminie do 25 lutego“
p o w i n n o b y ć **„w terminie do 5 marca“.**

Str. 5 w II szpalcie wiersz 15 od dołu: zamiast „do 13 marca“
p o w i n n o b y ć **„nie później niż do 15 marca 1954 r.“.**

RSW „Prasa“. Zam. 396 — 29,540 egz., zdr. rot. 65 gram.

ej, będzie się odbywać w drodze sprzedaży
tówkę w sposób przewidziany instrukcją Mi-
Rolnictwa.

Uzba rolna rad narodowych i FOM powinna
rolować w spółdzielniach produkcyjnych
otowanie odpowiedniej ilości i jakości sa-
aków.

kontraktacja i uprawa roślin przemysłowych

mimo poprawy warunków kontraktacji waż-
ych roślin przemysłowych nie rozwija się
eszcze należycie. Nadal powtarzane są błę-
zy kontraktowaniu roślin przemysłowych.
żne niedociągnięcia istnieją w zakresie agro-

gospodarstwach indywidualnych, gdzie
walają warunki, zapewnić zorganizowa-
prowadzenie szerokiej akcji wiosennego
wania łąk i pastwisk.

Gospodarka nawozowa

W roku ubiegłym popełniono wiele p-
błędów w zakresie wykorzystania nawo-
ralnych oraz rozprowadzenia nawozów s-

W nadchodzącej wiosennej kampan-
prezydium rad narodowych powinny do-
terminowego rozprowadzenia nawozów s-
przez PZGS i GS; zabezpieczenia w n-
nym stopniu dostaw wagonowych nawo-

WIOSNA WZOROWEGO SIEWU

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Nadchodzące siewy wiosenne będą pierwszą wielką kampanią przeprowadzoną na wsi po IX Plenum KC PZPR i po II Zjeździe Partii. Wzrost aktywności pracujących chłopów i zwiększona pomoc Państwa Ludowego powinny być wykorzystane do zdecydowanej i lepiej niż dotąd zorganizowanej walki o podniesienie produkcji. Od przygotowań i pracy chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, robotników PGR i całej służby rolnej w tym okresie zależy w dużym stopniu wykonanie zadań postawionych przez IX Plenum w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej.

W roku 1954 przewiduje się wzrost produkcji roślinnej w stosunku do roku 1953 o co najmniej 7,6%. Celem osiągnięcia i przekroczenia planowanej w roku 1954 produkcji rolnej trzeba doprowadzić w okresie wiosennych prac siewnych do zasiania wszystkich nadających się do uprawy gruntów ornych oraz wzmoczyć wysiłki zmierzające do uzyskania wysokich plonów.

W celu wykonania zadań wiosennej kampanii siewnej należy ją dobrze przygotować i zorganizować, wykorzystując w pełni obecny okres.

Zagospodarować wszystkie użytki rolne

W niektórych częściach kraju są jeszcze niezagospodarowane duże obszary użytków rolnych. Prezydium niektórych rad narodowych (np. w Koszalinie i Lublinie) nie znają dotychczas dokładnie położenia i ilości gruntów niezagospodarowanych i pomimo wytycznych IX Plenum KC PZPR nie zajęły się sprawą zagospodarowania odłogów. W wielu województwach nie są wykonywane wskazania Ministerstwa Rolnictwa w sprawie ewidencji i zawierania umów na użytkowanie odłogów. Z drugiej strony istnieje zjawisko uprawiania odłogów bez wiedzy prezydiów rad narodowych.

Prezydium Rządu zobowiązuje prezydium gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych: do przeprowadzenia w terminie do 25 lutego całkowitego spisu odłogów oraz ziem niezagospodarowanych i określenia ich ilości i miejsca położenia; do rozdysponowania tych ziem, zgodnie z obowiązującymi zasadami, między poszczególnych użytkowników w terminie do 15 marca; do skontrolowania w ciągu lutego wszystkich słabych gospodarstw, wyjaśnienia przyczyn ich niedostatecznego zagospodarowania oraz przyjęcia im z pomocą zgodnie z dekretem z 9 lutego 1953 r. i instrukcją wykonawczą; do wzmocnienia akcji osiedleńczej jako najważniejszego czynnika trwałego zagospodarowania odłogów i ziem niezagospodarowanych; do otoczenia szczególną opieką i pomocą zespołów uprawowych; do przekazania w terminie nie późniejszym niż do 15 marca w po-

rozumieniu z radami zakładowymi zakładów pracy niezagospodarowanych gruntów podmiejskich ludności pracującej z przeznaczeniem na ogródki działkowe.

W celu ujawnienia wszystkich gruntów niezagospodarowanych oraz rozpatrzenia możliwości ich zagospodarowania prezydium PRN i GRN powinny zorganizować narady aktywu w gromadach (w razie potrzeby i w gminach) z udziałem przedstawicieli wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydiów PRN. Przed wyjazdem tych przedstawicieli do gromad należy poinformować ich dokładnie o obowiązujących przepisach dotyczących odłogów i gruntów niezagospodarowanych, wyjaśnić cel wyjazdu.

Zebrania aktywu gromadzkiego w sprawie zagospodarowania wszystkich gruntów ornych należy wykorzystać również w celu ujawnienia słabych gospodarstw (tzw. „trupów gospodarczych“) oraz ustalenia rodzaju i zakresu pomocy.

W wypadku gdy użytkownicy nie będą mogli przeprowadzić w terminie zasiewów na odłogach, prezydium rad narodowych powinny dopilnować maksymalnego zaorania tych gruntów i przygotowania do zasiewów w okresie późniejszym roślinami pastewnymi bądź też oziminami podczas jesiennej kampanii siewnej.

Remonty i przygotowanie maszyn

Remonty maszyn i narzędzi są spóźnione w tym roku. W ubiegłych kampaniach siewnych jakość remontów była niska. Ciągłe jeszcze na niektórych terenach niewłaściwie są rozmieszczone maszyny, wskutek czego w jednych miejscowościach odczuwa się ich dotkliwy brak, zaś w innych istnieje pewien nadmiar sprzętu rolniczego.

W związku z tym prezydium rad narodowych oraz ekspozytury i dyrekcje POM powinny w obecnej kampanii siewnej zabezpieczyć właściwe przygotowanie i sprawne wykonanie zadań przez POM i GOM. W tym celu należy dopilnować: wyremontowania, przygotowania i rozmieszczenia w terenie w terminie do 10 marca wszystkich maszyn należących do GOM; zorganizowania nowych GOM lub stałych punktów gromadzkich i właściwego ich rozmieszczenia oraz zaopatrzenia w odpowiednią ilość maszyn i narzędzi rolniczych; zorganizowania kuźni przy niektórych GOM oraz reaktywowania spółdzielczych i rzemieślniczych kuźni wiejskich tam, gdzie odczuwa się brak tego rodzaju zakładów usługowych; zaopatrzenia tych kuźni przez PZGS i GS w niezbędne ilości żelaza kowalskiego, koksu i inne potrzebne materiały, całkowitego wykorzystania wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych, szczególnie siewników.

Marszruty oraz kolejność wypożyczania maszyn GOM powinny opracować w ścisłym powiązaniu z gromadzkimi planami pomocy sąsiedzkiej komisje gromadzkie wraz z gromadzkim pełnomocnikiem GOM, przedstawić i omówić je na zebraniach gromadzkich poświęconych wiosennej kampanii siewnej. Opracowane w ten sposób i powiązane z pomocą sąsiedzką projekty pracy GOM prezydium GRN skoordynują i zatwierdzą na swych posiedzeniach do 1 marca.

Przygotowanie ziarna siewnego

Pomimo znacznej produkcji ziarna siewnego kwalifikowanego wiele gospodarstw rolnych, szczególnie w województwach wschodnich, sieje dotychczas ziarnem nieodpowiednim, niedoczyszczonym, niezaprawionym, o niskiej wartości użytkowej. Poważne niedociągnięcia w zaopatrzeniu w nasiona spowodowane są spóźnionymi omlotami w PGR, późnym dostarczeniem próbek do stacji oceny nasion, słabą kontrolą ze strony służby rolnej jakości materiału siewnego oraz mało sprawnym i nieterminowym rozprowadzaniem ziarna.

Prezydium rad narodowych powinny dopilnować i zapewnić: bezzwłoczne zakończenie omlotów wszystkich zbóż siewnych i innych nasion w gospodarstwach państwowych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz oczyszczenie materiału siewnego i doprowadzenie go do wymaganych norm siewnych; zakończenie dostaw przez PGR oraz przygotowanie materiału siewnego przeznaczonego na wymianę w terminie do 25 lutego; niedopuszczenie do jakiegokolwiek uszczuplenia ilości ziarna siewnego przeznaczonego w gospodarstwach państwowych i spółdzielniach produkcyjnych na wymianę sąsiedzką; ustalenie w terminie do 1 marca oraz uzgodnienie z zainteresowanymi planu wymiany; skontrolowanie i dodatkowe wybranie w razie potrzeby gospodarstw reprodukcyjnych oraz przygotowanie ich do akcji siewnej przez zaopatrzenie w niezbędne środki produkcji i otoczenie opieką agrotechniczną; stworzenie odpowiednich pól nasiennych w spółdzielniach produkcyjnych, gwarantujących całkowite pokrycie potrzeb własnymi doborowymi nasionami w przyszłych kampaniach siewnych; uruchomienie punktów zaprawiania nasion przy GOM i GS i zaopatrzenie ich w niezbędne ilości zapraw.

Zaopatrzenie rolnictwa w nasiona roślin motylkowych, pochodzących ze skupu Centrali Nasiennej, będzie się odbywać w drodze sprzedaży za gotówkę w sposób przewidziany instrukcją Ministra Rolnictwa.

Służba rolna rad narodowych i PGR powinna skontrolować w spółdzielniach produkcyjnych przygotowanie odpowiedniej ilości i jakości sadzeniaków.

Kontraktacja i uprawa roślin przemysłowych

Pomimo poprawy warunków kontraktacji ważniejszych roślin przemysłowych nie rozwija się ona jeszcze należycie. Nadal powtarzane są błędy przy kontraktowaniu roślin przemysłowych. Poważne niedociągnięcia istnieją w zakresie agro-

techniki roślin przemysłowych i w przestrzeganiu zasad właściwej rejonizacji.

W celu wykonania planu zasiewów roślin przemysłowych prezydium rad narodowych powinny zapewnić zakończenie kontraktacji przed rozpoczęciem wiosennej kampanii siewnej. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na wykonanie planów kontraktacji i zasiewu roślin włóknistych i oleistych.

Służba rolna rad narodowych, agronomowie POM oraz służba plantacyjna zainteresowanych ministerstw powinni dopilnować: przeznaczenia i przygotowania właściwych stanowisk pod rośliny przemysłowe, wykorzystania w pełni możliwości spółdzielni produkcyjnych do zwiększenia powierzchni roślin kontraktowanych, licząc się jednak z pracochłonnością uprawy tych roślin.

Służba ochrony roślin w okresie wiosennym powinna zorganizować ochronę przed szkodnikami roślin przemysłowych, szczególnie rzepaku przed ślodziakiem i lnu przed wciornastkiem i pchełką.

Służba plantacyjna Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego oraz Ministerstwa Przemysłu Lekkiego powinna ściśle współpracować z wydziałami rolnictwa i leśnictwa uzgadniając z nimi wszelkie sprawy związane z wykonaniem planów kontraktacji i koordynując swoją działalność podczas przygotowań i przebiegu wiosennej kampanii siewnej.

Baza paszowa

Wiosenna kampania siewna zadecyduje o wielkości produkcji pasz w roku 1954 i w ten sposób stworzy warunki rozwoju hodowli w roku 1954 oraz stworzy podstawy jej dalszego rozwoju w roku 1955. W związku z tym prezydium rad narodowych zobowiązane są do zapewnienia wykonania planów rozszerzenia zasiewów roślin pastewnych, uwzględniając zwiększenie powierzchni pod roślinami przeznaczonymi do kiszenia, jak kukurydza, słonecznik i inne, oraz zwiększenia powierzchni wsiewek (konieczyn i seradeli). Poza tym prezydium rad narodowych powinny: zapewnić całkowite rozprowadzenie nasion roślin pastewnych i stale kontrolować przechowanie tych nasion w magazynach GS, propagować konieczność produkcji, nasion roślin pastewnych na własne potrzeby w każdym gospodarstwie, zapewnić zorganizowanie taśmy zielonej w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych gospodarstwach rolnych i w tych gospodarstwach indywidualnych, gdzie na to pozwalają warunki, zapewnić zorganizowanie i przeprowadzenie szerokiej akcji wiosennego pielęgnowania łąk i pastwisk.

Gospodarka nawozowa

W roku ubiegłym popełniono wiele poważnych błędów w zakresie wykorzystania nawozów naturalnych oraz rozprowadzenia nawozów sztucznych.

W nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej prezydium rad narodowych powinny dopilnować: terminowego rozprowadzenia nawozów sztucznych przez PZGS i GS; zabezpieczenia w maksymalnym stopniu dostaw wagonowych nawozów sztucz-

nych do spółdzielni produkcyjnych, by usunąć zbędne przeładunki; właściwego wykorzystania obornika przez odpowiednie przechowanie i stosowanie.

Z uwagi na zwiększenie ilości nawozów azotowych i ich znaczenie dla zwiększenia produkcji zbóż służba rolna rad narodowych i agronomowie POM i PGR powinni rozwinąć szeroką propagandę właściwego stosowania nawozów saletrzanych do nawożenia pogłównego. Należy dopilnować wczesnego zaopatrzenia gospodarstw rolnych w nawozy saletarzane, aby umożliwić ich zastosowanie w chwili ruszenia ozimin.

Spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne w tegorocznej kampanii siewnej otrzymają część superfosfatu w postaci granulowanej. W związku z tym trzeba dopilnować wysiewu superfosfatu granulowanego razem z ziarnem, gdyż tylko w ten sposób można uzyskać pożądane rezultaty w postaci zwiększonych plonów.

Agrotechnika w wiosennej kampanii siewnej

Zasiewy ozimin przeprowadzono w roku ubiegłym w dość pomyślnych warunkach. Długa jesień umożliwiła wykonanie orek przedzimowych na znacznej części powierzchni przeznaczonej pod zasiewy roślin jarych. Dobry urodzaj w roku 1954 zależy obecnie od właściwej agrotechniki wiosennych siewów, od należytego przeprowadzenia wszystkich prac pielęgnacyjnych.

W tym celu należy zapewnić przede wszystkim staranne przygotowanie roli do siewu oraz maksymalne skrócenie terminów prac siewnych. Szczególnie starannie należy kontrolować jakość prac uprawowych, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych.

Prezydium rad narodowych w okresie siewów wiosennych powinny zapewnić jak najszersze przeprowadzenie takich podstawowych zabiegów agrotechnicznych, dostosowanych do warunków miejscowych i potrzeb roślin uprawnych, jak odprowadzenie nadmiaru wód z pól, wczesne włókowanie roli, terminowe bronowanie ozimin, pogłówna nawożenie ozimin, powszechne stosowanie siewu rzędowego, wszechstronne niszczenie chwastów, walka z chorobami i szkodnikami roślin itp.

Prezydium PRN powinny ustalić plan wprowadzenia nowych metod agrotechnicznych w spółdzielniach produkcyjnych, jak na przykład sadzenie kwadratowo-gniazdowe ziemniaków i sadzenie kwadratowe innych roślin okopowych, siew krzyżowy roślin zbożowych, wysiew superfosfatu granulowanego razem z ziarnem. W tym celu służba rolna powinna przeprowadzić odpowiedni instruktarz, ustalić z góry gromady oraz gospodarstwa indywidualne, w których, po uzgodnieniu z właścicielami, zabiegi te będą przykładowo stosowane.

Spółdzielnie produkcyjne w kampanii siewnej

Prezydium rad narodowych ciągle jeszcze za słabo wnikają w gospodarkę spółdzielni produkcyjnych

i za mało opiekują się nimi. Wyraża się to w niedostatecznej analizie sprawozdań rocznych, w słabej pomocy w opracowaniu planów gospodarczych, w niedostatecznej opiece agrotechnicznej i pomocy organizacyjnej.

Prezydium rad narodowych powinny dopomóc spółdzielniom: w zaprojektowaniu, zgodnie z planem na rok 1954, struktury zasiewów uwzględniającej bazę paszową celem dalszego rozwoju hodowli (zwiększenie uprawy ziemniaka), w rozmieszczeniu uprawy roślin przemysłowych z uwzględnieniem potrzebnej ilości robocizny do uzyskania wysokich plonów (w spółdzielniach produkcyjnych położonych w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych należy rozszerzyć produkcję warzyw); w opracowaniu planów zasiewów uwzględniających właściwe zmianowanie lub stopniowe przejście do prawidłowej gospodarki płodozmianowej; w przygotowaniu ziarna siewnego na własne potrzeby spółdzielni oraz na wymianę, w terminowym zaopatrzeniu się w nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia i sprzęt rolniczy, w przygotowaniu maszyn, narzędzi, wozów, uprzęży itp.; w zawarciu umowy z POM i ustaleniu harmonogramów prac wiosennych; w zorganizowaniu brygad polowych i zapoznaniu wszystkich ich członków z planami pracy podczas siewów wiosennych.

Szczególnie odpowiedzialne zadanie ma w okresie siewów wiosennych służba agronomiczna POM, która powinna dopomóc spółdzielniom produkcyjnym, a szczególnie nowym spółdzielniom, w takim stosowaniu agrotechniki, aby spółdzielnie produkcyjne były przykładem dla gospodarstw indywidualnych. Każdemu agronomowi POM należy przydzielić na stałe określone spółdzielnie. Zwiększy to ich poczucie odpowiedzialności za wyniki pracy.

Również i państwowe gospodarstwa rolne powinny służyć przykładem spółdzielniom produkcyjnym i chłopom gospodarującym indywidualnie w przeprowadzaniu wszystkich prac wiosennych na wysokim poziomie agrotechnicznym. Prezydium rad narodowych zobowiązane są do stałego kontrolowania przygotowań i przebiegu siewów w PGR.

Przygotowanie kadr i ich szkolenie

Rady narodowe powinny uzupełnić i pouczyć własną służbę rolną w zakresie agrotechniki siewów wiosennych, ze szczególnym uwzględnieniem wszystkich nowych zabiegów. Zapewni to bardziej efektywną pomoc chłopom gospodarującym indywidualnie i spółdzielniom produkcyjnym.

Służba agronomiczna prezydiów rad narodowych oraz agronomowie POM powinni być przeszkoleni do 1 marca na specjalnych kursach w zakresie wysiewu ziarna razem z superfosfatem granulowanym, organizowania zielonej taśmy, kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków itp.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zapewnienie niezbędnych kadr traktorzystów i mechaników w POM oraz na przeszkolenie ich w ciągu lutego i marca.

W ramach upowszechniania wiedzy rolniczej trzeba dotrzeć przed rozpoczęciem prac wiosennych do gromad i spółdzielni produkcyjnych, propagując wśród chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielców konieczność stosowania nowoczesnych sposobów gospodarowania, umożliwiających dalszy wzrost produkcji i powiększających dochody gospodarstwa rolnego.

Współzawodnictwo podczas wiosennej kampanii siewnej

W związku z olbrzymim znaczeniem współzawodnictwa i podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych z okazji II Zjazdu Partii rady narodowe wspólnie z organizacjami społecznymi powinny skierować wysiłki na zapewnienie: podejmowania zobowiązań dotyczących spraw wpływających bezpośrednio na podniesienie produkcji; podejmowania zobowiązań realnych i możliwych do sprawdzenia; pomocy służby rolnej w wykonaniu zobowiązań, kontrolowania i doprowadzania wykonania do końca; szerokiej popularyzacji wyników osiągniętych przez przodujących spółdzielców, chłopów gospodarujących indywidualnie, pracowników POM, PGR i służby rolnej.

Pomoc sąsiedzka w kampanii wiosennej

W organizowaniu pomocy sąsiedzkiej rady narodowe popełniały dotychczas wiele błędów. Plany pomocy często ustalano mechanicznie, nie uwzględniano istotnych potrzeb małych gospodarstw, zwłaszcza bezkonnych, nie koordynowano planów pomocy sąsiedzkiej z wypożyczaniem maszyn GOM, nie kontrolowano wykonania planów.

Aby uniknąć podobnych braków, rady narodowe powinny przestrzegać postanowień dekretu o pomocy sąsiedzkiej, dopilnować terminowego sporządzania przez komisje gromadzkie z udziałem pełnomocnika GOM planów pomocy sąsiedzkiej i przedstawienia ich na zebraniach gromadzkich, zapewnić wnikliwą analizę tych planów oraz ich zatwierdzenie na posiedzeniach prezydiów GRN z udziałem komisji rolnej, zorganizować kontrolę wykonania planów pomocy sąsiedzkiej przez komisje rolne GRN z aktywnym udziałem komisji gromadzkich.

Organizacyjna praca rad

Prezydium Woj. RN i PRN w okresie kampanii siewnej powinny zmobilizować agronomów i innych fachowców-rolników zatrudnionych w różnych instytucjach terenowych do pomocy tym GRN oraz POM, które nie mają dostatecznej ilości agronomów rejonowych. Pracowników terenowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego oraz Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego należy delegować do okręgów bezpośredniej ich działalności, aby zlecone im zadania w kampanii siewnej nie kolidowały z ich normalnymi czynnościami.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej zobowiązuje prezydium Woj. RN do zorganizowania w drugiej połowie lutego dwóch narad.

Pierwsza narada będzie poświęcona zagadnieniom wiosennej kampanii siewnej i zadaniom podniesienia produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych. Udział w tej naradzie wezmą: przewodniczący prezydiów PRN, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa tych prezydiów, dyrektorzy, starsi agronomowie i kierownicy wydziałów politycznych POM oraz niektórzy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych i agronomowie rejonowi POM.

W drugiej naradzie poświęconej wiosennej kampanii siewnej i zadaniom wynikającym z uchwały Prezydium Rządu wezmą udział: przewodniczący prezydiów GRN, gminni instruktorzy rolni, przewodniczący prezydiów PRN i kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa tych prezydiów.

Referaty na obu naradach wygłoszą przewodniczący prezydiów Woj. RN lub ich zastępcy.

Po tych naradach prezydium rad narodowych, zwłaszcza Woj. RN i PRN, zorganizują sesje poświęcone przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii siewnej.

Z kolei prezydium GRN zorganizują do 10 marca zebrania gromadzkie celem omówienia zadań wiosennej kampanii siewnej.

W okresie przygotowania i przebiegu siewów prezydium Woj. RN, PRN i GRN powinny omawiać sprawy siewów wiosennych na posiedzeniach z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych organizacji i instytucji nie rzadziej niż raz na tydzień. W gromadach powinny aktywnie działać komisje gromadzkie, mobilizując chłopów do terminowego wykonania prac siewnych, należycie organizując i przeprowadzając pomoc sąsiedzką oraz czuwając nad zagospodarowaniem wszystkich gruntów ornych.

Dni gotowości

Prezydium Rządu ustaliło dzień 6 marca jako dzień sprawdzenia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

W tym dniu komisje rolnictwa i leśnictwa (komisje rolne) rad narodowych z udziałem służby rolnej rad narodowych i służby agrotechnicznej zainteresowanych ministerstw, aktywu organizacji masowych z gmin sprawdzą stan przygotowań do siewów w PZGS, GS, POM, GOM, TOR, PGR, a do 13 marca stwierdzą, czy zauważone poprzednio usterki i braki zostały usunięte.

W dniach gotowości do kampanii siewnej nie powinny być urządzone zebrania i odprawy, które by stały na przeszkodzie normalnemu przebiegowi prac kontrolnych.



Wykonanie tak ambitnych i odpowiedzialnych zadań wymaga od prezydiów rad narodowych maksymalnej inicjatywy i operatywności w usuwaniu wszelkich trudności zarówno w okresie przygotowawczym jak i podczas przebiegu prac siewnych, wymaga wzmocnienia kierownictwa akcją, aby hasło naszej partii „uczynić z wiosny zjazdowej wiosnę wzorowego siewu” zostało w pełni zrealizowane.

PRZED II ZJAZDEM PZPR

W walce o wzrost produkcji rolnej

Budować program w oparciu o doświadczenie chłopów

(Z doświadczeń powiatu piotrkowskiego)

Konkretny, określający zadania i środki do ich wykonania, oparty o znajomość sytuacji i potrzeb rolnictwa powiatu — słowem — dobry, mobilizujący program działania. Tak w największym skrócie można ocenić uchwałę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie Trybunalskim ustalającą zadania w rozwoju produkcji rolnej powiatu. Takie opracowanie jest niezaprzeczalną zasługą Prezydium i jego służby rolnej, które zrozumiały, że im bardziej konkretnie, operatywnie będą określone zadania i środki, tym łatwiej będzie realizować je w codziennej pracy, tym łatwiejsza będzie polityczna mobilizacja chłopów do ich wykonania.

Warto omówić tu pokrótce uchwałę, która aczkolwiek w swoich rozwiązaniach ma zastosowanie tylko w warunkach powiatu piotrkowskiego, ze względu na metodę opracowania, kierunek spojrzenia może stanowić przykład dla niejednego powiatu.

Sprawa zasadnicza — problemowość. Wychodząc z oceny dotychczasowej sytuacji produkcji rolnej Prezydium PRN słusznie skupia się na dwóch, węzłowych w powiecie, problemach. Pierwszym jest podniesienie wydajności z hektara, drugim — zwiększenie wydajności bydła oraz poprawa jego jakości. Te dwa problemy określają kierunek pracy — intensyfikację rolnictwa. W swoim planowaniu Prezydium jest ostrożne — ustala, że jeżeli z 1 ha przeciętnie w powiecie w roku 1953 plony żyta wyniosły 12 q, to w 1954 powinny wynieść 12,5 q, pszenicy z 13 q do 13,2 q itd. Tutaj w założeniu zwiększenia wydajności z ha niesposób pominąć zdania wprowadzającego, które mówi „Zapewnić gospodarstwu indywidualnym środki i warunki do uzyskania wzrostu plonów“ itd. To jedno, na pozór protokolarne, zdanie, świadczy wymownie, że Prezydium właściwie wyznaczyło swoje miejsce w walce o wzrost produkcji rolnej. To znaczy miejsce kierownika i organizatora, który zapewni rolnikowi wszystkie środki, jakie państwo dlań przeznaczyło oraz pomoc agronomiczną.

W hodowli i podniesieniu produktywności zwierząt zakłada się nieznaczny wzrost ilościowy np. w bydło z 60.800 sztuk w 1953 r. do 61.000 w 1954 r. (przeciętnie w powiecie jest obecnie 51 sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych), natomiast ustala się wzrost produkcji mleka z 1.500 litrów w 1953 r. do 1.600 l (przeciętnie w powiecie od jednej krowy). Wzrosnąć ma również przeciętna

waga dorosłej sztuki bydła z 350 kg w 1953 r. do 360 kg w 1954 r. I tu podobnie jak przy wzroście wydajności z ha określa się dokładnie co, kto i kiedy ma zrobić, aby zapewnić osiągnięcie takich wyników.

W tym określeniu zadań zawarta jest druga cecha uchwały, cecha niezmiernie ważna — konkretność. Bo jeżeli zakłada się wzrost wydajności bydła i zwiększenie wagi — to w odpowiednim rozdziale niezwykle szczegółowo wyznacza się zadania w dziedzinie zwiększenia bazy paszowej. Ta szczegółowość jest możliwa, gdyż przy planowaniu oparto się na posiadanym bilansie paszowym powiatu oraz znajomości tkwiących w gospodarce paszowej rezerw. Jeżeli planuje się odmłodzenie stada, co przy dużej ilości pogłowia jest w powiecie piotrkowskim bardzo istotnym problemem, to od razu ustala się powiększenie ilości punktów ko-



Włodzimierz Starożenko z gm. Łęki Szlacheckie zbiera lęty na kompost

pułacyjnych buhajów z 260 w 1953 r. do 300 w 1954 r. Poleca się Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa organizowanie dwukrotnych przeglądów kwalifikacyjnych rozplodników wiosną i jesienią. Jest również dla tego celu konkretne zadanie aparatu kontraktacji — zakontraktować dla celów hodowlanych w 1954 r.: 280 sztuk cieliczek, 110 sztuk jałówek, 50 sztuk buhajków. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo dużo, ale nie o zapełnianie papieru tu chodzi.

Niezmiernie cenna w uchwale, godna szerokiego upowszechnienia jest rejonizacja poszczególnych zadań. Na przykład jeżeli w grupie roślin przemysłowych planuje się zwiększenie uprawy chmielu z 2 ha w 1953 r. na 4 ha w 1954 r., to określa się wyraźnie, że tę zwiększoną uprawę należy zorganizować w spółdzielniach produkcyjnych Lubiatów, Głupice i Rusociny. Ale to byłby przykład takiej sobie rejonizacji dosyć oderwanej, a w uchwale rejonizacja jest również problemowa. Oto wiadomo, że w gminach najbardziej oddalonych od centrum powiatu i o słabszych glebach plony zbóż uzyskiwane z hektara są niższe od przeciętnych w skali powiatu. Rolnicy w tych gminach stosują niewłaściwą strukturę zasiewów siejąc przeważnie 70% upraw kłosowych, szczególnie żyta. Wpływa to z kolei na zły płodozmian. Wskutek małej ilości roślin pastewnych i okopowych nie można rozwinąć hodowli, a tym samym uzyskać odpowiedniej ilości obornika dla użytku gleby. I dlatego uchwała słusznie stawia zadanie doprowadzenia do zwiększenia w tych gminach obszaru zasiewu roślin pastewnych o 4% i przemysłowych o 4,5% w stosunku do 1953 r. Dalej dla wzmocnienia gleby przewiduje się w tym rejonie przydzielenie pod zasiewy jesienne w 1954 r. o 30% więcej nawozów sztucznych niż przeciętna dla powiatu. Dla podniesienia wiedzy agrotechnicznej we wszystkich gromadach tych gmin przewiduje się zorganizowanie szkolenia w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej, ze szczególnym uwzględnieniem uprawy roślin przemysłowych.

Tyle dla uzasadnienia tezy o właściwej rejonizacji.

To byłyby najważniejsze elementy uzasadniające dobrą ocenę uchwały. Oczywiście ich zastosowanie było możliwe dzięki właściwemu punktowi wyjścia, jedynie słusznej podstawie dobrego planowania, którą jest znajomość sytuacji i jej gruntowna analiza. Określenie węzłowych problemów, wyznaczenie zasadniczych kierunków było możliwe dzięki dokładnemu ustaleniu „stanu posiadania” — warunków glebowych, struktury zasiewów, obszaru użytków rolnych, ilości gospodarstw według ilości posiadanych gruntów, bilansu siły pociągowej i parku maszynowego, bilansu hodowli, bilansu paszy itd. Nad takim materiałem mogli zasiąść znający potrzeby terenu fachowcy i ustalić zadania, taki materiał miało do dyspozycji Prezydium ostatecznie zatwierdzając uchwałę.

Teraz po stwierdzeniu tych wszystkich osiągnięć, wskazaniu właściwych metod wydawałoby się, że można zakończyć artykuł i życzyć Prezy-

dium PRN w Piotrkowie pomyślniej realizacji jej bojowego i stosunkowo dobrego programu.

Jednak trzeba tutaj wskazać Prezydium PRN w Piotrkowie ku pożytkowi, a innym prezydiom PRN ku rozwadze, na istotny brak uchwały. Bo jeżeli stwierdzamy słuszne ustalenie zadań, konkretne określenie środków, wykrycie rezerw i podanie sposobów ich wykorzystania, trzeba odpowiedzieć, na ile ten dobrze opracowany program jest programem tych, którzy mają w jego realizacji największy i decydujący udział, to znaczy chłopów powiatu piotrkowskiego, dla których sprawa podniesienia produkcji rolnej jest niewątpliwie najbliższa.

Były w powiecie piotrkowskim zebrania, na których chłopom omawiali wytyczne IX Plenum, były zebrania poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów o hodowli. Nie odważylibyśmy się twierdzić, że zebrania te organizowano jedynie dla przyjemnej gawędy, na pewno były zażarte dyskusje, były propozycje, były krytyczne uwagi o dotychczasowej pracy służby rolnej i prezydiów rad. I rzeczywiście wystarczy pobieżnie przerzucić protokoły zebrań poświęconych omówieniu wytycznych IX Plenum, żeby zobaczyć, że (mimo niedoskonałości protokołowania, przy którym na pewno wiele pominięto) są tam krytyczne uwagi chłopów pod adresem działalności prezydiów GRN, gminnych spółdzielni, służby rolnej itd. Są również w tych protokołach zobowiązania chłopów, które powinny znaleźć wyraz w uchwale, wejść



Prace melioracyjne w spółdzielni produkcyjnej, Poliehno

konkretnie do programu rozwoju rolnictwa w powiecie tak, aby każdy chłop wiedział, że jego aktywność i inicjatywa nie przeszły bez echa, że jego zobowiązanie zostało ujęte w planie, że będzie miał zapewnioną pomoc fachową i instruktarz. Ale polityczna mobilizacja na zebraniach nie została wykorzystana. W całej uchwale zaledwie raz (i to na zwróconą z zewnątrz uwagę) pokazano inicjatywę chłopów — przy określeniu ilości hektarów łąk do zmeliorowania, gdzie w dużej mierze bazować się będzie na czynach chłopskich, zgłoszonych w ramach zobowiązań przedjazdowych.

Przynajmniej te zamieszczone w protokołach krytyczne uwagi powinny być przedmiotem analizy. Widocznie chłopom słabości w pracy aparatu mocno dojadły, jeżeli w swoich wypowiedziach krytykowali przeważnie jego działalność. Trzeba było się nad tym zastanowić. Tego nie zrobiono.

Jak już wspomnieliśmy w uchwale słusznie sprecyzowano zadania „zapewnienia środków i warunków dla uzyskania wzrostu plonów”. Nieodzownym warunkiem jest zapewnienie fachowej pomocy i instruktarzu, sprawnej pracy służby rolnej szczególnie w gminie. Tymczasem jak wskazywał w swojej cennej wypowiedzi na sesji PRN 27. I. 1954 instruktor rolny gminy Poniatów Wł. Głowacki służba rolna jest wykorzystana niewłaściwie, nie zajmuje się dostatecznie organizowaniem produkcji rolnej. Ostro na konkretnych przykładach pokazał zupełny brak zainteresowania produkcją rolną ze strony referentów rolnych, którzy przeciążeni innymi funkcjami nawet nie wyręczają instruktorów rolnych w pracy biurowej. Niestety ten niezwykle słuszny głos nie znalazł żadnego oddźwięku w uchwałach sesji, nie podchwyciło go Prezydium PRN.

Jeżeli nie potrafiąno wykorzystać zebrania, można być pomyśleć o innej formie żywszego kontaktu z producentem, np. zaprosić po jednym przodującym rolniku z każdej gminy, zapoznać go z projektem uchwały, zapytać o zdanie. Nie podobna, żeby nie miał żadnych uwag. I byłaby w uchwale inicjatywa i doświadczenie chłopskie. a Prezydium PRN miałoby nową garść aktywu, który biłby się w terenie o realizację swoich chłopskich postulatów. A chłopci mają wnioski — dowodem — wypowiedź radnego Antoniego Bogusławskiego, rolnika z gminy Gólesze, który na wspomnianej sesji PRN mówił, że chłopci w jego gromadzie mają zalesione działki, gdy tymczasem Nadleśnictwo zalesia łąki i pastwiska, chłopci chcieliby wymienić te działki, żeby zwiększyć sobie bazę paszczą.

Ale jeżeli już nie chciano zwoływać dodatkowych konsultantów, to przecież jest organ chłopski, organ rady narodowej szczególnie powołany do oceny i wnioskowania. Takim organem jest Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN i komisje rolne GRN, a te w ustalaniu programu rozwoju rolnictwa w ogóle nie miały udziału. Ostatni protokół posiedzenia i kontroli przeprowadzanych przez

Komisję PRN jest z listopada. I potem cisza. Nie uruchomiono komisji, nie zasięgnięto jej opinii.

Należało szczególnie w okresie opracowywania programu rozkołysać pracę komisji i PRN i GRN. Spowodować, ażeby chodziły po gromadach, zbierały materiały, budziły zainteresowanie i dyskusję wśród chłopów, przynosiły bezcenną inicjatywę i doświadczenie mas, których nie zastąpią w żadnej mierze największe nawet wysiłki dobrych i ofiarnych fachowców, jakimi dysponuje Prezydium PRN. A i tym fachowcom potrzebne było oparcie się o masy chłopskie, o ich żądania. Bo gdyby mieli pewność, że ich planowanie zgodne jest z wolą i potrzebą mas chłopskich, to nie pozwoliliby tak łatwo skreślać niektórych pozycji planu przez urzędnika w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN. Nie wahałoby się ani na chwilę (a miało to miejsce) w zajęciu stanowiska, że nie można na życzenie pracownika województwa wbrew doświadczeniom i interesom tysięcy chłopów powiatu zmieniać ustalonego i wypróbowanego gatunku pszenicy wysokoliteńskiej na inny. Podobnie byłoby w szeregu innych pozycji, których nie potrzeba tu przytaczać. Nie mieli zdecydowanej postawy, bo nie czuli, że za nimi stoi twarda wola chłopów, którzy nie pozwolą wbrew swemu doświadczeniu i gospodarskiemu podejściu dostosowywać ich życia i gospodarki do niesłusznych schematów.

Nie można i byłoby krzywdzące obciążać całą odpowiedzialnością za ten brak, za to oderwanie od mas chłopskich tylko Prezydium PRN. Nie przyszło mu z pomocą Prezydium Woj. RN. Zresztą pomocy województwa w ogóle trudno się doliczyć. Bo na pewno nie można nazwać pomocą wezwania do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN, gdzie jak już wspomnieliśmy, skreślono szereg pozycji z projektu uchwały i zaopatrzone w pobożne życzenie „zróbcie tak, żeby było dobrze”. To chyba trochę mało. Mało jest również, jeżeli wysłano pracownicę WKPG, która może miała dobre chęci, ale nie udzieliła absolutnie żadnej wskazówki. Mało — jeżeli na wyraźną prośbę o pomoc przysłano z-cę kierownika Wydziału Finansowego (!) Prezydium Woj. RN, który ograniczył się (bo nie mógł inaczej postąpić) do zabrania ostatecznego projektu uchwały. Nie takiej pomocy oczekiwało Prezydium PRN.

Program jest już uchwałą Prezydium PRN, zatwierdziła go Rada na sesji wprowadzając kilka wniosków. Teraz w konkretnej sytuacji powiatu piotrkowskiego trzeba wykorzystać bliskie sesje GRN i przeprowadzić przed nimi takie przygotowania, ażeby chłopci naprawdę stali się współautorami programów gminnych, ażeby udzielono należytego miejsca ich inicjatywie i doświadczeniu. Aby dzięki masowej pracy politycznej i organizacyjnej program stał się bez reszty programem chłopów powiatu piotrkowskiego. Wówczas dopiero będziemy mieli niezaprzeczalną gwarancję jego wykonania.

J. Breitkopf

Aktywność chłopska wymaga pomocy prezydium

(Z pracy Komisji Rolnej GRN w Wolborzu)

Pracownicy Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Piotrkowie zapytani, w jakiej gminie komisja rolna stosunkowo dobrze pracuje, odpowiadają: „No, zupełnie nieźle pracuje Komisja Rolna w Wolborzu...”

Podobnie ocenia pracę Komisji Rolnej sekretarz Prezydium GRN w Wolborzu — Błażejewski: „Tak, to jest nasza najaktywniejsza komisja... Członkowie jej pracują dużo i ofiarnie...”

Czy tak jest?

Z rozmów z członkami komisji Wezerem, Cłapą, Jaroszem, z członkami Prezydium wynika, że Komisja jest rzeczywiście niezła.

Zawdzięczać to można przede wszystkim członkom Komisji, takim jak przewodniczący Józef Wezer, który gospodaruje na 4 ha słabej ziemi, chowa 2 krowy i 4 sztuki trzody, jak zastępca przewodniczącego Komisji Władysław Cłapa — członek niedawno założonej spółdzielni produkcyjnej w Młynarach, jak Władysław Jarosz, jak J. Bijach i R. Nabiałczyk.

Członkowie ci przejeżdżali rowerami i przewędrowali całą gminę, bywali we wszystkich niemal gromadach. Np. w okresie siewów jesiennych badając wykonywanie pomocy sąsiedzkiej byli w 15 gromadach (w gminie 24 gromady). Podobnie było w czasie siewów wiosennych i żniw. Dzięki kontroli Komisji została objęta gromadzkim planem pomocy sąsiedzkiej ob. Jabryk z gromady Młynary.

Poza sprawami związanymi z pomocą sąsiedzką Komisja kontrolowała przebieg kontraktacji, walkę ze stonką ziemniaczaną, gotowość maszyn do żniw, plan pracy maszyn w czasie siewów, stan kopców ziemniaczanych, sprawę zalesienia słabych gruntów. Tak np. interwencja Komisji po kontroli przeprowadzonej w gromadzie Bogusławice spowodowała, że Prezydium GRN i sołtys żywiej zajęli się sprawą przygotowania w tej gromadzie gruntów pod zalesienie. To Komisja Rolna zwróciła uwagę, że pola spółdzielni produkcyjnej Młynary w resztówce Białkowice zalewa woda, bo rowy odprowadzające wodę są zamulone. Na wniosek Komisji rowy zostały oczyszczone, woda pól już nie zalewa.

W końcu października ub. r. członek Komisji Cłapa zgłosił wniosek, żeby zbadać, czy GOM zwiózł maszyny z pól i jak je zabezpieczył na zimę, żeby zbadać, jak są wyzbierane z pola i przechowywane ziemniaki. W wyniku przeprowadzonych kontroli GOM zwiózł maszyny i zabezpieczył je. Ułatwi to przeprowadzenie niezbędnych remontów i szybsze przygotowanie maszyn do siewów. Ten troskliwy, gospodarski stosunek uwidoczniła się również we wniosku innego członka Komisji, Jarosza, który zaproponował, by zbadać oczyszczenie sadów z oprzędów, by opryskiwaniem

sadów zajął się instruktor rolny, by GS zaopatrzyła się w środki chemiczne, a GOM w aparaturę.

Ta oddolna inicjatywa samych chłopów pracujących w Komisji jest zjawiskiem niezwykle cennym. Niemniej praca Komisji wykazuje szereg braków.

Wnioski i propozycje nie dotyczą jeszcze najważniejszych, podstawowych zadań rolnictwa w gminie, jak np. sprawy hodowli. W szczególności brak jest jeszcze w pracy Komisji w tematyce kontroli, wśród spraw i wniosków poruszanych na posiedzeniach, krytycznego ustosunkowania się do pracy Prezydium GRN w dziedzinie produkcji rolnej, do pracy instruktora rolnego itp.

Po to jednak, aby komisja mogła kontrolować najbardziej aktualne, węzłowe sprawy w gospodarce rolnej gminy, aby mogła krytycznie ustosunkować się do pracy prezydium i instruktora rolnego, potrzebna jest pomoc ze strony Prezydium GRN. Konieczne jest stworzenie takiej atmosfery wokół działalności komisji, by czuła się ona ważnym organem Rady, reprezentantem interesów samych chłopów.

A czy można mówić o pomocy Prezydium dla Komisji, o budowaniu jej autorytetu, jeśli w ciągu 1953 roku ani razu Prezydium nie rozpatrywało wniosków Komisji, nie próbowało ująć za tymi wnioskami ważnych problemów, by je rozwiązać? Kilka wniosków Komisji zgłoszonych w 1953 r. załatwiono jednoosobowo jako sprawy interwencyjne. Nie zawiadomiono jednak o tym Komisji.

Nie trzeba długo udowadniać, iż taki obojętny, a nawet po trosze lekceważący stosunek Prezydium GRN do zgłaszanych wniosków Komisji jest niesłuszny. Członkowie Komisji bowiem mogą sądzić, że ich wnioskami nie zajmuje się Prezydium dlatego, że są one mało ważne, nieistotne, po prostu niepotrzebne. Nie należy się więc dziwić, że Komisja przez cały 1953 rok złożyła bezpośrednio do Prezydium zaledwie 3 wnioski.

Głęboko niesłuszny jest fakt, że na sesjach GRN nawet tych, na których omawia się sprawy związane z produkcją rolną (siewy, żniwa), Komisja Rolna nie zabierała głosu w tych sprawach. Komisja Rolna nie wypowiadała również swego zdania w sprawach rolnych, które omawiane były na posiedzeniach Prezydium GRN. Taka praktyka nie wzbogaca pracy Rady i Prezydium w dziedzinie rolnictwa, nie buduje autorytetu samej Komisji, nie zachęca jej członków do lepszej pracy. Złe się również stało, że ani razu w ciągu 1953 r. nie stał na sesji GRN punkt: sprawozdanie z działalności Komisji.

Jedyną sprawozdanie z działalności Komisji składał sekretarz Prezydium Błażejewski na posiedzeniu Prezydium. Gdyby jeszcze sprawozdanie to było punktem wyjścia do oceny, jak Prezy-

dium pomaga komisjom, jak wykorzystuje ich inicjatywę i wnioski. Nic podobnego jednak nie było. Powiedziano: ta komisja dobrze pracuje, ta źle. Źle dlatego, że zły skład Komisji, wobec czego należy jej skład uzupełnić — taki był ostateczny i jedyny wniosek. O własnym stosunku do prac komisji ani słowa.

Beztroski stosunek do Komisji Rolnej, do jej wniosków związany jest w Wolborzu ze stosunkiem do spraw rolnictwa w ogóle.

W Wolborzu dotąd, mimo że od IX Plenum upłynęły już 3 miesiące, nie ustalono, co w gminie dla rolnictwa można i należy robić. Nie ustalono zadań dla Prezydium i instruktora rolnego. Komisja Rolna, która swój plan pracy powinna ustalać m. in. i na podstawie planu działania Prezydium i instruktora rolnego, w praktyce ostatnich miesięcy może uwzględnić tylko swoje własne spostrzeżenia, kierować się chłopską intuicją.

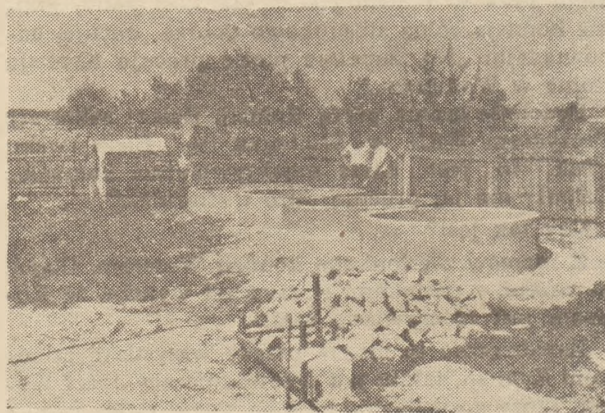
W Prezydium GRN w Wolborzu zauważyć można niebezpieczną nutkę zadowolenia z dotychczasowej pracy: siewem rzędowym zasiano 95% pól, stan pogłowia bydła i trzody jest wyższy niż w innych gminach, podnosi się stan oświaty, kultury i zdrowia. Niewątpliwie można cieszyć się z tych osiągnięć, ale czy nie można zrobić więcej?

Warto wskazać tu uprawę łąk i jej wpływ na mleczność krów. Gromadą, w której hodowla bydła jest rozwinięta, a mleczność krów wyższa niż gdzie indziej, są Raciborowice. Gromada ta operatywny plan skupu mleka w ub. r. znacznie przekroczyła. W Raciborowicach jest około 100 ha łąk. Prawie każdy gospodarz ma kawałek łąki. Wykorzystanie tych łąk, ich uprawa pozostawia jednak wiele do życzenia.

„Z dobrych na ogół łąk — mówi sołtys tej gromady Stanisław Piłat — zbierają gospodarze po 4 wozy siana, to będzie około 20 q. Ja sam więcej nie zbieram, bo nie dbam jak należy o łąkę, nie wywożę kompostu. A inni gospodarze, jak Szymczyk, Adamus, Deką, słuchają rad instruktora, czytają prasę fachową, dbają o łąkę, nawożą ją — to i siano zbierają lepsze i więcej. Taki Adamus zebrał z hektara 2 razy więcej niż ja. Albo Deką. Zbiera dużo siana, chowa 3 krowy, dostawił wiele litrów mleka ponad plan“.

Niewielu chłopów w Raciborowicach i w innych gromadach gospodarzy tak, jak Deką czy Adamus.

Komisja Rolna, gdyby dano jej pomoc w ustaleniu kierunku pracy, mogłaby wskazać rezerwy, mogłaby zapewnić, by instruktor rolny i chłopi podjęli kroki zmierzające do maksymalnego wykorzystania łąk. Zabezpieczyłoby to w dużym stopniu wzrost bazy paszowej.



Nowe silosy w spółdzielni produkcyjnej Polichno gm. Wolbórz

Wiele jeszcze można zrobić w gminie dla podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej, np. lepiej przechowywać obornik, budować silosy itp. Trzeba, by Prezydium pomyślało o tych sprawach. Warto, by w tym kierunku zaczęła pracować Komisja Rolna.

Jeżeli dotąd Komisja swych nowych zadań nie widzi, to jest to również winą i instruktora organizacyjnego Prezydium PRN. Instruktor organizacyjny z powiatu nie dojechał do gmin, nie pomógł Komisji Rolnej w ustaleniu nowych zadań. Nie lepiej jest w powiecie. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN do 25.I., jeszcze nie zebrała się, aby ustalić dla siebie zadania.

Zmiana dotychczasowego stosunku instruktorów organizacyjnych PRN, a przede wszystkim samego Prezydium GRN do pracy Komisji Rolnej GRN w Wolborzu pozwoli skuteczniej walczyć o wzrost produkcji rolnej.

Wtedy, gdy komisje rolne będą uczestniczyły w decydowaniu o sprawach rolnictwa w gminie, osiągnięcia w podnoszeniu produkcji rolnej będą na pewno lepsze. Dotyczy to oczywiście nie tylko Wolborza.

J. Kiegiel

Aby instruktor rolny mógł lepiej pracować

— W mojej oborze, jak widzicie, 3 krowy, jałówka, cielę, 7 świń, 2 konie, a i króliki też chowam, bo przy gospodarstwie nie ma z nimi kłopotu, a korzyść jest — mówi Michał Włoka z gromady Kałek gminy Poniatów w pow. piotrkowskim.

Obora jest widna, wybielona, bydło dobrze i czysto utrzymane.

— O, to i wodę macie w beczce przeciw pożarowi?

Michał Włoka uśmiecha się i mówi:

— Może być ona i do tego, ale jej główne przeznaczenie to do picia dla bydła. Dużo się nowych i pożytecznych rzeczy nauczyliśmy od naszego gminnego instruktora rolnego Władysława Głowackiego. To od niego dowiedziałem się, że bydło

należy poić przed jedzeniem i wodą o takiej temperaturze, jaka jest w oborze. Pojenie bydła przed jedzeniem ma widać duże znaczenie, bo chociaż nie daję więcej paszy, to jednak bydło wygląda lepiej niż przedtem.



Władysław Głowacki,
gminny instruktor
rolny w Poniatowie

Władysław Głowacki pracuje jako gminny instruktor rolny w Prezydium GRN w Poniatowie dopiero dwa lata, ale wyniki jego pracy chłopci widzą u siebie. Głowacki potrafi w ciągu tygodnia być od 3 do 4 dni w gromadach. W tych dniach pracuje już tylko z chłopami.

— Nasz instruktor — mówi Władysław Błaszczak z gromady Uszczyn — jak przychodzi do gromady, to najpierw idzie do zwierząt, obejrzy, czy są dobrze utrzymane. Sprawdzą, co mają w zło-

bie, czy obora wybielona. Pyta się o wszystko: czy dużo mam paszy, jaka jest mleczność u krów, a uwadze jego nic nie ujdzie. Nasz instruktor, to nasz przyjaciel, bo najczęściej zagląda wtedy, kiedy w gospodarstwie jest zmartwienie. Kiedy mi padł knur, to nikt inny tylko instruktor Głowacki razem ze mną pojechał do powiatu, aby starać się o pożyczkę na kupno drugiego. Taki jest nasz instruktor rolny.

Władysław Głowacki pracując w gromadzie nie ogranicza się do lustracji gospodarstw. Władysław Głowacki uczy, jak należy gospodarować.

— Zdarzały się wypadki, że zdrowe wydawałoby się prosięta padały — mówi Wacław Zielonka z gromady Uszczyn. — Zwróciliśmy się z tym do instruktora podczas upowszechniania wiedzy rolniczej. Instruktor powiedział nam, że prosięta należy poić od piątego dnia życia przegotowaną wodą. Z początku wydawało nam się to trochę dziwne, ale ja spróbowałem. Po zastosowaniu zobaczyłem, że prosięta, nawet starsze, przestały ryc w gnojówce, podaną wodę bardzo chętnie piły. Dowiedzieliśmy się, że woda rozcieńcza także „za mocny“ nieraz pokarm, który może być powodem padania prosiąt.

Aby zachęcić i wskazać obopólne korzyści kontraktacji roślin, Władysław Głowacki założył polętka doświadczalne w gromadzie Witów wieś. W pracy pomagali mu: Antoni Karczewski, Wacław Harlejczyk i Stanisław Połubski. Zasadzono kukurydzę sposobem gniazdkowym. Kiedy wyrosły pierwsze listki, słabsze roślinki przerywano pozostawiając roślinkę najlepiej wyrosłą.

Kukurydza wyrosła piękna. Ten żywy przykład pobudził i zachęcił chłopów do kontraktacji kukurydzy.

W gminie Poniatów jest 10 buhajów, 6 knurów i 8 tryków. Instruktor Władysław Głowacki przy-

najmniej raz na miesiąc przegląda te rozplodniki. Sprawdza wtedy zdolność skoku, utrzymanie, paszę jaką otrzymują. Dba także o właściwy dobór i przydatność rozplodników.

— Dzięki fachowej pomocy instruktora Głowackiego — mówi Paweł Herman z gromady Kałek — otrzymałem 300 zł nagrody za knura i 180 zł za tryka.

— W ubiegłym roku Głowacki zachęcił nas do założenia zespołu hodowli cieliczek — mówi Bronisław Kafar z gromady Kałek — wskazując nam korzystne warunki kontraktacji. Zespół założyliśmy. Instruktor przyjeżdżał, doglądał cieliczki, ważył je, mówił nam, czym i jak należy je karmić. Kontraktacja cieliczek opłaciła mi się: otrzymałem za nie dobrą cenę, no i najważniejsze — otręby. Dziś do kontraktacji nie trzeba mnie zachęcać, jestem pierwszy, ale pomógł mi w tym nasz instruktor rolny.

Takie są efekty pracy instruktora rolnego Władysława Głowackiego, bo on wie, że jego miejsce pracy jest w gromadzie, wśród chłopów. Władysław Głowacki, to instruktor, który jest organizatorem produkcji przynoszącej korzyść chłopu i państwu. Chłopi gminy Poniatów wiedzą o tym.

Instruktor rolny Władysław Głowacki pracuje z chłopami dużo, ale, jak sam twierdzi, mógłby jeszcze więcej zrobić, gdyby...

Jest właśnie to „gdyby“, gdyby Władysław Głowacki nie musiał za często siedzieć przy biurku w Prezydium GRN w Poniatowie, czego nie dostrzega m. in. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Piotrkowie. Gminni instruktorzy rolni dostają wprowadzić od Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN wytyczne, jak konkretnie powinni pracować w gromadach, ale równocześnie ten sam Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zarzuca instruktorów (Głowackiego również) robotą papierkową. Zmusza ich tym samym do siedzenia przy biurku w prezydiach GRN.

W ubiegłym roku Ministerstwo Leśnictwa zezwoliło na zgrabianie w lasach ściółki leśnej. Chłopi ociągali się ze zgrabianiem, ale i tu przyszedł im z pomocą „ich“ instruktor rolny. Upowszechniając wiedzę rolniczą wykazał im, że wykorzystanie ściółki leśnej na podściółkę dla zwierząt daje również obornik wysokiego gatunku. Dzisiaj chłopci, zebrawszy w 1953 r. mniej słomy, odczuwają tę pomoc instruktora. Mają ściółkę i obornik.

Państwo Ludowe okazuje wielką pomoc rolnikom, ale pomoc ta nie zawsze jest wykorzystywana. Już trzeci rok organizuje się w gminie grupy kośne, ale chłopci z gminy Poniatów, choć potrzebują paszy, na sianokosy nie wyjeżdżają.

Zachęceni przez instruktora Głowackiego w ubiegłym roku chłopci zgłosili się do wyjazdu na sianokosy. Instruktor rolny i tym razem obojętnie postarał się w powiecie o kredyty. Na sianokosy jednak nie pojechali, bo wróg pracował. Kiedy już kredyty na wyjazd uzyskano, po wsiach rozeszła się pogłoska, że chłopci po przyjeździe na sianokosy zmuszani są do koszenia trawy najpierw

dla PGR i spółdzielni produkcyjnych, a dopiero potem mogą kosić dla siebie na łąkach zalanych wodą. Wróg cel osiągnął. Chłopi powstrzymali się od wyjazdu. Siano z ziem zachodnich muszą dziś kupować od spekulantów po paskarskich cenach. Doszło do takiej sytuacji w gminie dlatego, że Prezydium GRN nie interesowało się tak istotną dla chłopów sprawą, a osamotniony w swej pracy organizacyjnej i propagandowej instruktor rolny nie potrafił zwalczyć plotki wroga - spekulanta.

Prawdy chłopci dowiedzieli się później od samego Głowackiego. Delegowany na sianokosy, jako pełnomocnik województwa łódzkiego, widział, na jakich łąkach chłopci kosili dla siebie siano i opowiadał o tym chłopom w swojej gminie. Ale było to już po sianokosach. Zresztą chłopci gminy Poniatów dotkliwie odczuwają, kto i dlaczego puścił wrogą plotkę. (Wyciąje się, że sprawy tej plotki Prezydium GRN w Poniatowie i nie tylko Prezydium GRN, nie powinno uważać za zakończoną, a sprawcom nie powinno to ująć bezkarnie).

Władysław Głowacki pracuje dobrze, ale pracuje bez kolektywu. Nie znajduje on oparcia i pomocy w Prezydium GRN i to powoduje, że instruktor musi osobiście zajmować się takimi sprawami, jak wyjazdy do Piotrkowa z Władysławem Błaszczykiem po pożyczkę na kupno knura, jak wyjazdy celem zdobycia kredytów na sianokosy, po przydział drewna na dyszle do kierałów itd., itp.

Władysław Głowacki nie może poświęcić wyłącznie swego czasu pracy najważniejszemu zadaniu — organizowaniu produkcji jako instruktor rolny. Prowadzi dodatkowo referat rolny (a jak on go prowadzi, to warto, aby zobaczyli i przy okazji nauczyli się pracować zastępcy przewodniczących prezydiów GRN, tj. ci, którzy najczęściej prowadzą ten referat).

Nie tylko jednak prowadzenie referatu rolnego zabiera Głowackiemu niepotrzebnie czas, a chłopów gminy Poniatów pozbawia jeszcze lepszej pomocy w podnoszeniu produkcji. Prezydium GRN w Poniatowie wykorzystuje go do zastępowania i tak już licznego (liczniejszego od samotnego instruktora rolnego) aparatu w Gminnej Delegaturze Ministerstwa Skupu, Gminnej Spółdziel-

ni i pozostałego aparatu kontraktacji i skupu w gminie. Niezależnie od delegowania go w ostatniej kampanii skupu do pojedynczych gromad Głowackiemu kazano niedawno opracować plan obowiązkowych dostaw mięsa dla gromady Witów wieś. Znając możliwości produkcyjne chłopów, Głowacki opracował realny plan dostaw, ale gminny delegat Ministerstwa Skupu plan ten zmieniał. Bezdusznie przesunięto np. termin dostawy mięsa na wcześniejszy Karolowi Wróblewskiemu, który w tej chwili ma tylko prośbę o maciorę. Gminny delegat Ministerstwa Skupu spotkawszy sprzeciw instruktora uległ o tyle, że... kazał złożyć Wróblewskiemu podanie z prośbą o zmianę terminu!

Gminny instruktor rolny traktowany jest przez Prezydium GRN i gminnego delegata Ministerstwa Skupu nie jako dobry fachowiec, który dobrze zna możliwości produkcyjne gminy Poniatów i z którym należy, w wypadkach wątpliwych lub przy załatwianiu chłopskich odwołań, uzgadniać decyzje, ale jako jeszcze jedna siła pomocnicza, którą w zależności od potrzeb można kierować do takich czy innych prac.

Chłopi w gminie Poniatów osiągają niewątpliwie dobre wyniki w podnoszeniu produkcji rolnej. Aby ta produkcja wzrastała dalej, potrzebna jest tu pomoc nie tylko samego instruktora rolnego.

Sprawą tą powinno żyć Prezydium GRN i Prezydium PRN w Piotrkowie, a przede wszystkim Gminna Rada Narodowa w Poniatowie i jej Komisja Rolna.

Również i w interesie instruktora rolnego Głowackiego leży jak najszybsze uaktywnienie Komisji Rolnej GRN i skupienie wokół niej przodujących chłopów.

„Bo tylko świadoma inicjatywa i wysiłek mas chłopskich oparty o rosnącą pomoc klasy robotniczej i władzy ludowej pozwoli wsi polskiej stale kroczyć naprzód“ mówił wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie.

Z. Gruszczyński

J. CHMIELEWSKI

przew. Prezydium GRN
w Santoku

Włączamy aktyw rady

Pierwsze kroki w celu podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej Gminna Rada Narodowa w Santoku powiatu gorzowskiego rozpoczęła na sesji 31 grudnia 1953 roku. Po wysłuchaniu referatu o zadaniach GRN i jej organów w latach 1954/55 w świetle wytycznych IX Plenum oraz uchwały Rady Ministrów o rozwoju hodowli rozwinięta się ożywiona dyskusja. W dyskusji tej — z głęboką troską o wszystkie do niedawna zdawałyby się drobne sprawy — uruchomienia rezerw

tkwiących w gospodarce rolnej — mówili członkowie Komisji Rolnej, mówili gospodarujący indywidualnie chłopci, członkowie spółdzielni produkcyjnych, mówili pracownicy PGR.

Po dokładnym przemyśleniu i omówieniu tych spraw GRN w Santoku wyciągnęła wnioski, iż podniesienie w latach 1954—1955 produkcji roślinnej o 10%, zwierzęcej o 15% przy takim zainteresowaniu chłopów i niemniejszej trosce samych radnych da się w poszczególnych gromadach prze-

kroczyć o dalsze 5%. Tak też sprawę tę ujęła uchwała GRN. Uchwałą tą Prezydium GRN zobowiązano do składania co miesiąc sprawozdań z wykonania uchwały.

Pierwsze kroki realizacji

54 radnych i członków komisji GRN — ruszając do gromad z popularyzacją uchwały GRN — postawiło sobie jako najpilniejsze zadanie doprowadzić do całkowitego rozliczenia chłopów z wykonania obowiązków wobec państwa, przyspieszenia kontraktacji roślin, zwłaszcza przemysłowych (słabo dotychczas przebiegała kontraktacja lnu), oraz zapewnić szybkie i dobre przygotowanie wiosennych zasiewów.

Aby te zadania wykonać, aktyw Rady postanowił nie zmarnować ani jednej najmniejszej okazji, ani jednego zebrania.

W pierwszej dekadzie stycznia w Rolniczym Zespole Spółdzielczym „Wola Ludu” w Płomykowie przystąpiono do pierwszego w gminie podziału rocznego dochodu tej spółdzielni. Na zebraniu dzielącym dochód radni, Czesław Michałak i Wojciech Helowicz, zainicjowali wiele cenych zobowiązań zmierzających do podniesienia wydajności produkcji zwierzęcej i roślinnej. Postanowiono zwiększyć ilość bydła o dwadzieścia sztuk, trzody chlewnej o dwadzieścia sztuk oraz wprowadzić wiele ulepszeń w hodowli zwierząt, w produkcji roślinnej, jak stosowanie siewów krzyżowych, gniazdowo-kwadratowego sadzenia ziemniaków itd. Z inicjatywy członka komisji GRN Janiny Błarzykowskiej w gromadzie Zdroisko położonej na krańcu gminy powstało zrzeszenie kobiet-hodowców. Zespół ten postanowił zwiększyć ilość drobiu o 150 sztuk (obecnie jest 130), indyków w ramach kontraktacji o 100 sztuk i zwiększyć pogłowie bydła o 8 sztuk (obecnie jest 14 sztuk).

Te dwa pierwsze dobre przykłady podchwycił cały aparat i aktyw GRN. We wszystkich spółdzielniach w gminie śladem Płomykowa podejmowane są podobne zobowiązania mające na celu podniesienie produkcji rolnej. W gromadach gospodarujących indywidualnie do chwili obecnej zorganizowało się śladem gospodyń z gr. Zdroiska 8 zespołów hodowczyń inwentarza gospodarczego, co daje gwarancję ilościowego podniesienia produkcji zwierzęcej o 35%, zamiast jak to stawiają ogólne założenia o 15%.

Z inicjatywy aktywu GRN w gromadzie Santok chłopci gospodarujący indywidualnie i członkowie Spółdzielni Produkcyjnej „Warta” postanowili już wiosną, wzorując się na PGR, gremialnie przystąpić do zasilania łąk kompostami i do odkwaszenia łąk. Chłopci stwierdzili, że pewną ilość dobrej, lecz położonej na szczytach wzgórz ziemi. Pozostawionej dotąd ugiorem ze względu na zbyt uciążliwą uprawę, można z powodzeniem wykorzystać pod uprawę wysokowartościowych pasz. Postanowili więc obszary te zasiać lucerną już wiosną tego roku.

Santoccy chłopci i członkowie spółdzielni produkcyjnej, zmobilizowani przez radnych i członków komisji GRN, zrozumieli, jak poważnym błędem było dotychczasowe wykonanie tegorocznego planu kontraktacji lnu jedynie w 15%. Dlatego wzorując się na przykładzie radnego Józefa Przybyły i aktywisty GRN Stanisława Machowskiego, którzy pierwsi plany kontraktacji przekroczyli o 30%, kontraktację lnu wykonali w 123%.

Oto pierwsze kroki w pracy GRN i jej organów nad podniesieniem produkcji rolnej.

Prezydium GRN zajęło się usuwaniem trudności i braków

Nie ulega wątpliwości, że ożywiona praca GRN i jej aktywu w terenie pomaga wykrywać najrozmaitsze braki, błędy i niedociągnięcia.

Radni Leon Rybka z Wawrowa i Jan Turton z Janczewa stwierdzili lekceważący stosunek Powiatowego Zarządu Weterynarii w Gorzowie do terminowego szczepienia kur. Skutkiem nieprzybycia lekarza weterynarii, mimo wezwań chłopów gromady Wawrów, w końcu grudnia 1953 roku w gromadzie tej padło z górą 150 sztuk drobiu. Dopiero na skutek ostrej interwencji Prezydium GRN Powiatowy Zarząd Weterynarii delegował felczera weterynarii, który do 15 stycznia przeprowadził szczepienie około 2500 sztuk drobiu zapobiegając w ten sposób szerzeniu się epizootii. Usprawniono także pracę nowej lecznicy weterynaryjnej w Santoku.

W toku kontraktacji lnu w Santoku stwierdzono, co jest głównym powodem niekontraktowania lnu. Oto GOM w Polichnie Starym nie objaśnił, jak należy ustawiać siewniki do siewu lnu, skutkiem czego niedoświadczeni rolnicy ponosili poważne straty siejąc niewłaściwie zbyt gęste rzędy, co z kolei uniemożliwiało mechaniczną pielęgnację, jak niszczenie chwastów itp. Okazało się również, że kierownictwo GOM wyśmiewało się z chłopów, gdy zwracali się z prośbą o wypożyczenie tzw. desek zębatych (wykonywanych sposobem gospodarskim przyrządów do ustawiania siewników, aby len został zasiany właściwie). Tymczasem to są sprawy istotne i ważne dla chłopów, choć na pozór drobne. Posiadanie bowiem takich przyrządów ułatwia chłopom pracę, gdyż na to, aby ustawić siewnik do siewu lnu, potrzeba nierzadko całego dnia i niemało wiedzy technicznej. Okazało się również, że GOM w roku 1953 nie miał ani jednego opylacza do opylania lnu zasianego systemem szerokorzędnym.

GOM zobowiązano również do większego zainteresowania się zawieraniem umów o pracę maszyn z gospodarującymi indywidualnie chłopami. Jeszcze w początkach stycznia GOM nie mógł się poszczycić ani jedną umową.

Poważnym brakiem przeszkadzającym w podniesieniu wiedzy rolniczej jest słaba praca lekto-

rów upowszechniania wiedzy rolniczej, którzy zamiast pilnować ściśle planów szkolenia w poszczególnych gromadach i spółdzielniach produkcyjnych bardzo często opuszczają zajęcia, a Referat Oświaty Rolnej Prezydium PRN w Gorzowie nie kontroluje, jak przebiega szkolenie terenowe.

W chwili obecnej Prezydium GRN wraz z aktywnym gorączkowo przygotowuje wszystkie

prace związane z należyty i sprawnym przeprowadzeniem siewów wiosennych, aby rzeczywiście sprostać zadaniom postawionym przed rolnictwem przez partię i rząd na okres najbliższych dwóch lat. Chcemy nie tylko sprostać tym zadaniom, lecz poważnie je przekroczyć, gdyż takie możliwości istnieją nie tylko w gminie Santok, ale także i w każdej innej gminie.

ST. KRAKOWIAK

radny GRN w Rokicinach

Tym razem chłopci są, lecz wykładowców brak

Analizując dotychczasowy przebieg i wyniki szkolenia rolniczego w gminach i gromadach pow. brzezińskiego trzeba stwierdzić, że przedstawia się ono niezadowolająco. Mimo poważnego wysiłku ze strony Prezydium PRN, Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa i Wydziału Oświaty, aby zainteresować szerokie masy chłopskie sprawami wiedzy rolniczej, cała akcja dociera jako tako do gmin za pośrednictwem lektorów, ale w gromadach szkolenie rolnicze w zasadzie nie odbywa się.

Szkolenie jesienno-zimowe, które rozpoczęło się 10 listopada 1953 r., obejmowało do stycznia 13 ośrodków gminnych oraz 6 spółdzielni produkcyjnych: Łaznowską Wolę, kolonię Gałkówkę, Tymiankę, Felicjanów, Teolin i Natolin.

Przeciętna frekwencja waha się od 10 do 17 osób. Dobrą frekwencję zapewniają gminy: Ciosny, Ujazd, Jeżów, Niesułków i Gałkówkę. W tych gminach najaktywniej pracuje się nad prowadzeniem szkolenia i nad samokształceniem.

Samokształcenie zaplanowano w 120 gromadach, a odbywało się dotychczas tylko w 47. Jest to alarmująca cyfra. Świadczy o tym, że sołtysi, prezesi ZSCh i aktyw gromadzki nie wykazują głębszego zrozumienia dla sprawy. Wiele prezydiów GRN oraz wiele organizacji masowych traktuje szkolenie rolnicze jako sprawę drugorzędną.

Nie bez winy są również niektórzy lektorzy, którzy często opuszczają szkolenie w ośrodkach gminnych. Większość lektorów jest słabo przygotowana do wykładów. A nie tak nie zraża chłopów, jak nieprzygotowany, nudny wykład, przeprowadzony z pośpiechem, aby zdążyć na pociąg lub do autobusu.

Starannie przygotowuje się lektor Franciszek Piestrzeniewicz, który prowadzi szkolenie rolnicze w Niesułkowie. Bywa w gromadach na zajęciach samokształceniowych, pomaga przodującym chłopom. Dobrym lektorem jest również Jan Jeliński z gminy Ciosny i Wacław Czerniak, kierownik PGR Bratoszewice.

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Brzezinach może być przykładem, jak należy propagować szkolenie rolnicze. Nauczyciele szkół podstawowych biorą czynny udział, pomagając przodującym chłopom w przeprowadzaniu samokształ-

cenia. W wielu zaś miejscowościach sami szkołą chłopów. Do najaktywniejszych nauczycieli należy: Leokadię Marciniak z Gałkowa Dużego, Jana Laskowskiego z Małczewa, Gierasinską z Syberii, St. Trąbskiego z Prażek, Kunę z Zamościa, Cecylię Dykas z Jeżowa i wielu innych. Nauczyciele biologii przygotowują się już do wzorowego prowadzenia poletek doświadczalnych i ogródków miczurinowskich przy szkołach. Dzieci i młodzież szkolna piszą wypracowania na temat: „Jak pomagamy rodzicom w hodowli i uprawie roli?“, „Dlaczego zawód rolnika jest ważny i piękny?“. W klasach siódmych przeprowadzane są pogadanki o szkołach rolniczych i projektowane są wycieczki do tych szkół.

Gdyby ZSCh i ZMP tak jak Wydział Oświaty i ZZNP zainteresowały swych członków szkoleniem rolniczym, niewątpliwie wyniki upowszechniania wiedzy rolniczej w pow. brzezińskim byłyby zadowolające. Trzeba stwierdzić, że wielu jeszcze aktywnych działaczy powiatowych i gminnych uważa, że szkolenie rolnicze, to okresowa jesienno-zimowa kampania. Stąd płynie bagatelizowanie oświaty rolniczej, spłykanie dyrektyw IX Plenum, które zaleca wszystkim działaczom partyjnym, ZSL, wszystkim członkom ZSCh, ZMP nauczycielstwu wytrwałe, systematyczne zgłębianie problematyki rolniczej, aby gospodarować wydajnie, po nowemu.

Dlatego to na szkoleniach rolniczych w gminach, oprócz chłopów, powinni się znaleźć pracownicy prezydiów rad narodowych, partii i organizacji masowych, A to nie jest praktykowane jeszcze w naszym powiecie. Fałszywy wstyd czy zarozumiałość nie pozwala często przewodniczącym prezydiów GRN, sekretarzom i prezesom ZSCh chodzić na szkolenie. Tego wstydu należy się wyzbyć jak najprędzej.

A trzeba wiedzieć, że aby lepiej kierować pracą gminy i gromady w dziedzinie gospodarczej czy kulturalno-oświatowej, należy znać się na rolnictwie. Kto tego nie zrozumie, nie będzie dobrym działaczem.

W upowszechnianiu wiedzy rolniczej konieczna jest również kontrola ze strony powiatu. A ta jak dotąd zawodzi.

ST. LENKOWSKIkier. Oddz. Org. Prez. PRN
w Grajewie

Przygotowujemy siewy wiosenne

W powiecie naszym poczyniono już poważne przygotowania do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Obecnie odbywają się zebrania we wszystkich gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. Na których aktyw ustala zadania wynikające z przygotowań do wiosennej akcji siewnej. W przeprowadzeniu zebrań pomagają pracownicy służby rolnej i lektorzy upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Na każdą gminę został wyznaczony pełnomocnik, który ma dopilnować, aby we wszystkich gromadach odbyły się zebrania w ustalonym terminie, tj. do 15 lutego.

Prezydium PRN zaplanowało, że między 16 i 25 lutego we wszystkich gminach odbędą się sesje przeznaczone na omówienie przygotowań do siewów i ustalenie planu działania na podstawie planów gromadzkich. Na sesji PRN, która odbędzie się 1 marca — na podstawie planów gmin — będzie uchwalony plan dla powiatu.

W styczniu odbyły się już dwie narady zorganizowane przez Prezydium PRN poświęcone przygotowaniom do akcji siewnej. W naradach wzięli udział wszyscy pracownicy służby rolnej ze szczebla powiatowego i gminnego, przedstawiciele POM w Szczuczynie, kierownik PZ GOM, kierownicy GOM, przedstawiciele PZGS i Centrali Nasiennej oraz pracownicy zatrudnieni przy kontraktacji.

W powiecie trwają przygotowania w zakresie zaopatrzenia w nasiona i w nawozy.

Wytypowano już 14 gospodarstw reprodukcyjnych, w tym siedem spółdzielni produkcyjnych, które zasieją wiosną ponad 360 ha pszenicy, jęczmienia i owsa ziarnem kwalifikowanym. Ziarno kwalifikowane już jest zapewnione i przed 15 lutego będzie dostarczone przez Centralę Nasienną do tych gospodarstw. Zbiory tych zbóż zapewnią w roku następnym obsianie pól w całym powiecie gatunkowym, kwalifikowanym ziarnem.

W tej chwili przeprowadzana jest wymiana zbóż nasiennych wyprodukowanych w roku ubiegłym przez dziewięć spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu. Chłopi gospodarujący indywidualnie, jak również pozostałe spółdzielnie produkcyjne, a także te, które się organizują, mają możliwość wymienić na kwalifikowane ziarno siewne ponad 18.000 kg pszenicy jarej, 8.000 kg jęczmienia i ponad 35.000 kg owsa. Więcej niż połowa ziarna już została wymieniona.

W nawozy sztuczne powiat grajewski jest również zaopatrzony. Wszystkie GS mają pod dostat-

kiem nawozów na składach i nawozy już są rozprowadzane.

W porównaniu do ilości nawozów rozprowadzonych w roku ubiegłym PZGS zabezpieczył zaopatrzenie wsi w nawozy zwiększając przydział na GS o 50%.

Najwięcej niedociągnięć i dużo jeszcze do zrobienia jest w zakresie przygotowań do siewów w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Szczuczynie i w GOM.

POM w Szczuczynie ma zaledwie trzy wyremontowane dotąd ciągniki, a dziewięć jest jeszcze w remoncie. Plugów jest jeszcze 12 w remoncie. Lepiej jest z siewnikami, bo tylko trzy są jeszcze w remoncie. Ostateczny termin remontu wszystkich maszyn ustalono na 1 marca. Części zamienne do maszyn POM ma w dostatecznej ilości. Nieopanowana jest dotychczas jeszcze należycie sytuacja w GOM. Poważna ilość maszyn — zwłaszcza siewników — od czasu siewów jesiennych znajduje się dotąd w gromadach u poszczególnych chłopów. Utrudnia to przeprowadzenie kontroli gotowości maszyn. Kierownictwo PZ GOM poinformowało Prezydium PRN, że w tej chwili gotowe do akcji siewnej są 122 siewniki zbożowe i 38 nawozowych, a w remoncie jest 137 siewników zbożowych i 7 nawozowych.

Prezydium PRN opierając się na doświadczeniu z lat ubiegłych, kiedy sprawozdania składane na piśmie były niezgodne z rzeczywistością, zarządziło, aby wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze GOM i POM, znajdujące się dotychczas na przechowaniu u chłopów, były natychmiast ściągnięte do magazynów GOM, gdzie specjalnie powołane komisje specjalistów ustalą, czy maszyna jest należycie przygotowana do kampanii siewnej.

Żadna maszyna nie będzie oddana do użytku, zanim nie będzie skontrolowana przez fachowców.

W lutym przewiduje się zorganizowanie na szczeblu powiatu narady przewodniczących komisji rolnych GRN oraz Komisji Rolnictwa i Leśnictwa, Handlu, Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejsowego PRN dla omówienia zadań komisji w zakresie kontroli przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Jest to tylko wycinek z poczynionych przygotowań. Przygotowaniami objęto również pomoc sąsiedzką oraz sprawę likwidacji odłogów, których zlikwiduje się 288 ha.

Sprawa siewu — sprawą całego narodu

Dla polepszenia warunków komunalnych wykorzystujemy inicjatywę ludności miast

— Chorzowa

Masy pracujące robotniczego Śląska doznają na każdym kroku troskliwej opieki partii i rządu.

Jednym z przejawów tej troski jest budowa największego w Polsce Parku Kultury i Wypoczynku zlokalizowanego między Stalinogrodem, Chorzowem a Siemianowicami. Po dwóch latach budowy tego parku mieszkańcy Śląska przekonali się, że jest to inwestycja, której ogrom i wspaniałość przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Sprawozdanie z budowy parku było przedmiotem obrad MRN na sesji grudniowej w 1953 r.

Przedstawiciel Komitetu Budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku Racząszek przedstawił projekt i stan budowy. Wywody swe ilustrował planami, planszami i fotografiami. Wystawiono również makietę stadionu sportowego, planetarium i obserwatorium astronomicznego.

Przedstawiony materiał, a zwłaszcza opis całości parku, uzmysłowił zebranym jaką rolę odegra park w życiu górnika czy hutnika, jak bardzo wzbogaci jego życie udostępniając obiekty kulturalne, naukowe, zdrowotne, sportowe i rozrywkowe.

Przed zebranymi przesunęła się wizja przyszłego stadionu sportowego na 80.000 widzów, teatru na wolnym powietrzu na 11.000 miejsc, pawilonu wystaw, planetarium, przystani kajakowej, basenu kąpielowego, ogrodu zoologicznego, ogrodu botanicznego, „Wesołego Miasteczka“, kolejki młodzieżowej i wielu innych urządzeń.

W szerokiej dyskusji radni dali wyraz wielkiemu zadowoleniu i radości, że inwestycja tego typu powstaje na terenie robotniczego Chorzowa. Wyrażono gorącą wdzięczność dla naszego Państwa Ludowego, które takie dzieło realizuje dla dobra mas pracujących.

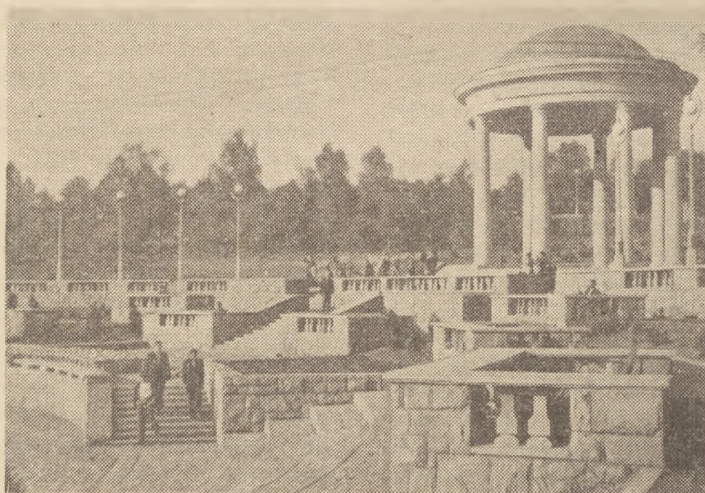
Wszyscy dyskutanci deklarowali poparcie budowy parku przez pracę społeczną i zbiórkę środków pieniężnych dla przyspieszenia budowy i jak najwcześniejszego jej zakończenia.

Radny Zieleniec, przewodnik pracy z wielkich pieców Huty Kościuszko, zapewnił, że przeprowadzi szeroką mobilizację całej załogi Huty Kościuszko dla wykonania ochotniczych prac społecznych.

Radna Kaliszowa zgłosiła, że tegoroczne nadwyżki Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców w kwocie 200.000 zł instytucja ta przeleje na budowę parku.

Radny Cieśliński zgłosił wniosek, aby Komitet Budowy ufundował specjalne cegielki po 25 i 50 zł dla tych, którym różne okoliczności nie pozwolą pracować przy budowie parku i zadeklarował, że osobiście podejmie się sprzedaży tysiąca takich cegiełek w roku 1954.

Radny Ziemiński, który szereg lat przed wojną przebywał na emigracji we Francji, z dumą mówił, że takich osiągnięć socjalnych dla ludu pracującego, jakie ma Polska Ludowa, nie ma nigdzie w krajach burżuazyjnych. Wszystkie wypowiedzi nacechowane były gorącą chęcią pomocy dla szybszej realizacji tej budowy. Przebiegały w nich twórczy entuzjazm i przekonanie, że zbiorowy wysiłek ludu pracującego może dokonać wielkiego dzieła.



Fragment Wojewódzkiego Parku Kultury

Z wypowiedzi była pewność, że społeczeństwo Chorzowa nie zawiedzie, że Komitet Budowy Parku na pomoc robotniczego Chorzowa może zawsze liczyć.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Finansów, Budżetu i Planu, radnego Kulczyńskiego Rada uchwaliła przeznaczyć na budowę Parku z nadwyżek wygospodarowanych przez siebie dochodów w 1953 r. 600.000 zł. Rada przyjęła wezwanie

MRN w Stalinogrodzie do współzawodnictwa w organizowaniu finansowej pomocy oraz udziału w pracach społecznych przy budowie Parku i wezwała z kolei MRN w Bytomiu do rywalizacji.

Ponadto w uchwale swej MRN zobowiązała wszystkich radnych i członków Komisji do szerokiego mobilizowania społeczeństwa do udziału w pracach społecznych przy budowie parku przez przedstawienie stanu budowy i dalszych planów na zebraniach sprawozdawczych w zakładach pracy oraz zebraniach komitetów blokowych. Rada uchwaliła wezwać całe społeczeństwo, młodzież szkolną i dorosłych do najczynniejszego udziału w budowie tej wielkiej i wspaniałej inwestycji, przez aktywny udział w pracach ochotniczych i pomoc finansową wyrażoną w rozprawianiu znaczków i cegiełek na budowę parku.

Rada wezwała obecnych na sesji dyrektorów zakładów pracy i przewodniczących rad zakładowych do organizowania zebrań sprawozdawczych o budowie parku w swoich zakładach pracy

Oceniając przebieg sesji należy stwierdzić, że twórczy entuzjazm, ofiarna gotowość pomocy i świadoma wola organizowania zbiorowego wysiłku, to materiał najmocniejszy, z którego zbudujemy piękniejsze i szczęśliwe życie ludności Chorzowa i Śląska.

J. Skowronek
sekretarz Prezydium MRN
w Chorzowie

—Bydgoszcz—

W mieście takim jak Bydgoszcz — które w okresie 9 lat władzy ludowej zmieniło swe oblicze i strukturę gospodarczą, stało się poważnym ośrodkiem przemysłowym na terenie województwa bydgoskiego i zwiększyło liczbę mieszkańców o około 60.000 — sprawy gospodarki komunalno - mieszkaniowej stanowią centralne zagadnienie w pracy Rady i jej organów wykonawczych. W Bydgoszczy powstały 4 nowe, duże osiedla mieszkaniowe, szereg nowych instytucji, szkół i zakładów, a w związku z tym nastąpiła rozbudowa istniejących w mieście urzędów komunalnych; jednocześnie w ciągu ostatnich lat powstały nowe potrzeby w tej dziedzinie.

Uchwały IX Plenum KC PZPR dały nam nowe spojrzenie na zadania w gospodarce komunalno - mieszkaniowej. O wiele jaśniej niż dotąd umysłowiliśmy sobie wielki codzienny i bezpośredni wpływ tej gospodarki na poprawę warunków bytowych ludności pracującej, jej oddziaływanie na podniesienie stopy życiowej. Zrozumieliśmy, że od tego, w jaki sposób Prezydium Rady Narodowej potrafi kierować wykonaniem zadań, w dużym stopniu zależy stopień zaspokojenia potrzeb człowieka pracy.

Chcę wskazać, jak nasze Prezydium przystąpiło do realizacji jednego z podstawowych zadań, wyśuwającego się na czoło w gospodarce komunalno-mieszkaniowej, a mianowicie do zabezpieczenia i ochrony posiadanych budynków mieszkalnych. Remonty budynków mieszkalnych muszą znajdować się w centrum uwagi. Nie znaczy to wcale, by inne sprawy, jak zaopatrzenie w wodę, gaz, elektryczność, komunikacja miejska, zieleni itp. nie miały znaczenia. U nas jednak zagadnienie remontów dominuje także w skargach i zażaleniach ludności i dlatego w całokształcie problematyki zajmuje pozycję czołową.

Analiza naszej pracy w roku 1953 wykazała, że mimo całkowitego wykonania rocznego planu remontów popełniliśmy wiele błędów i nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących rezerw i możliwości w terenie. Przede wszystkim brak było dobrej i systematycznej troski o jakość i terminowość wykonywanych remontów. Prawie nie było

mobilizacji mieszkańców do udziału w pracach społecznych przy remontach. Również niedostateczna była kontrola społeczna w okresie realizacji planu. Wprawdzie sprawy te stawialiśmy przed Komisją Gospodarki Komunalnej i przed komitetami blokowymi, wprawdzie w niektórych nieruchomościach lokatorzy wywieźli gruz i oczyścili podwórze lub sposobem gospodarczym przeprowadzili naprawy, jednakże zasadniczego celu nie osiągnęliśmy.

Krytyczna ocena tej działalności na sesji MRN 26 października 1953 r. pokazała nam te podstawowe braki. Ponadto krajowa narada aktywów gospodarki komunalnej 5 grudnia 1953 r. pomogła nam jeszcze lepiej ocenić źródła dotychczasowych niedociągnięć. Wypowiedzi na sesji radnych: **Należytego, Malszakowej, Krystka, Drażewskiego i innych**, którzy na temat remontów przeprowadzali rozmowy z mieszkańcami, ujawniły szereg istotnych zaniedbań w pracy MPRB i w kontroli Prezydium MRN. Oto np. przy ul. Łokietka nie zabezpieczono materiałów budowlanych, przy remoncie budynku przy ul. Nowodworskiej nie uwzględniono uzasadnionej prośby lokatora z poddasza, który zwracał się, by przy okazji robienia nowego dachu podniesiono go o jedną cegłę w celu umożliwienia mu ustawienia szafy w mieszkaniu. W tym samym obiekcie nie naprawiono rozwalonego śmietnika, nie zainstalowano muszli w ustępie i pozostawiono uszkodzone rynny związające nad mieszkaniem. Przytoczono także wiele faktów niewłaściwego stosunku lokatorów do wyremontowanych obiektów, jak np. chodzenie po nowym dachu, wbijanie nieodpowiednich gwoździ przy zakładaniu anten, uszkodzenie nowych rynien itp.

Jakie z tego wyciągnęliśmy wnioski i jak ustawiliśmy się do pracy po nowemu?

Do ściślejszej współpracy i pomocy włączyliśmy Komisję Gospodarki Komunalnej, Budownictwa i Komisję Mieszkaniową. Wiążąc operatywnie ich zadania z naszym planem pracy, ustaliliśmy nowe formy współdziałania w tym zakresie z ORZZ i komitetami Frontu Narodowego. Omówiliśmy w szczegółach sposoby wykonywania nowych wspólnych zadań Wydziału Gospodarki Komunalnej, MPRB i MZBM. W planach pracy Prezydium przewidzieliśmy co najmniej raz na 2 miesiące analizę wykonania planu remontów przy jak najszerszym udziale aktywów społecznego, a ponadto zwiększenie kontroli technicznej i społecznej w terenie od samego początku realizacji remontów.

Pierwsze wyniki już posiadamy. Mianowicie komisje aktywnie włączyły się do opracowania rzeczowego planu remontów na rok 1954, sprawdzając na miejscu obiekty mieszkalne. Praca uświadamiająca rozwinięta przez radnych i aktywistów Frontu Narodowego wspólnie z komitetami blokowymi dała wyniki. Mieszkańcy rejonu 35 i 36 podjęli dla uczczenia II Zjazdu Partii cenne zobowiązanie postanawiając stale i systematycznie konserwować budynki oraz przeprowadzać drobne naprawy dachu, klatek schodowych, wybudować

w każdym podwórzu piaskownicę dla dzieci, utrzymywać we wzorowym porządku chodniki przed domami. Mieszkańcy ci rzucili hasło „Nasz dom świadczy o nas“ i wezwali mieszkańców całego województwa bydgoskiego do współzawodnicstwa. Na ten apel odpowiedziały Komitety Blokowe Nr 24, 25, 26, 34, 52, 53, 54, 138, 392 i wiele innych, rozszerzając jeszcze zakres zobowiązań np. uwzględniając naprawę parkanów, a w dzielnicy podmiejskiej Jachcie postanawiając zaprowadzić na wiośnię wzorowe ogródki działkowe.

Odbывая się obecnie z udziałem radnych MRN i członków Komisji zebrania z mieszkańcami budynków zakwalifikowanych do remontu na rok 1954. Każdy dom podejmuje zobowiązanie o udzieleniu pomocy przy wykonywaniu remontu, polegającej na zabezpieczeniu materiałów budowlanych, udzielaniu robocizny niefachowej, a tam, gdzie są możliwości, i robocizny fachowej oraz na uprzątnięciu gruzów po skończonym remoncie. Komitety blokowe mobilizują także mieszkańców do sprawowania kontroli społecznej nad jakością i terminowością robót, do udziału w odbiorze po skończonym remoncie i do większej troski o socjalistyczną opiekę nad budynkami mieszkalnymi.

W budynkach poddawanych remontowi wprowadzamy książki życzeń i zażaleń. Załoga MPRB podjęła zobowiązanie bezusterkowego wykonywania wszystkich robót i wystawiania listów gwarancyjnych na każdy wyremontowany obiekt. Pełna mobilizacja mieszkańców do czynnego udziału w akcji remontowej, jak również zwiększenie codziennej, bezpośredniej opieki nad budynkami mieszkalnymi, mieszkaniem, stanem sanitarno-porządkowym w obrębie nieruchomości, to bezsprzeczne wykorzystanie we właściwy sposób pokaźnej rezerwy społecznej i celowe jej zużycie w walce o nieustanne podnoszenie warunków bytowych ludności.

W realizacji tego programu niepoślednią rolę odegrać może MZBM, który dotąd nie zawsze należycie organizował swą pracę, a było to niewątpliwie wynikiem słabego interesowania się tym ze strony Prezydium MRN i jego Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Prócz troski o przeprowadzenie remontów zabezpieczających i bieżących konserwacji w administrowanych przez siebie nieruchomościach, do MZBM należy również obowiązek udostępnienia mieszkańcom trzepaków, pralni, suszarni, magła itp. oraz inicjowanie przy udziale mieszkańców pracy przy zakładaniu kwietników, ogródków przydomowych, miejsc zabaw dla dzieci, czyli dbałość o podnoszenie estetycznego i kulturalnego wyglądu poszczególnych posesji. **Dziś na te sprawy zwracać będziemy większą uwagę zarówno w naszej pracy organizacyjnej jak i polityczno-wychowawczej.**



Realizację ustalonych zadań, które ujrzeliśmy po nowemu, przeprowadzać będziemy w oparciu o masę pracujących naszego miasta przy większej pomocy radnych, członków Komisji i szerokiego aktywu społecznego. I tak jak w gospodarce mie-

szkaniowej osiągamy już nowe i lepsze wyniki, tak samo przy zakładaniu nowych ulic i chodników, skwerów i terenów zielonych, ogródków działkowych oraz budowy innych urządzeń komunalnych w Bydgoszczy zmobilizujemy szerokie rzesze ludności pracującej i młodzieży, by lepiej i sprawniej wykonywać zadania wysunięte przez IX Plenum, by poprawiać warunki bytowe i podnosić stopę życiową człowieka pracy.

K. Maludziński

przewodniczący Prezydium MRN
w Bydgoszczy

— Białegostoku

Prezydium MRN realizując uchwałę Miejskiej Rady Narodowej z 30.XII.1953 roku zwołało 14 stycznia br. naradę przewodniczących komitetów blokowych.

Przewodniczący Prezydium MRN Woźniak zapoznał obecnych z zadaniami, jakie nakreślił MRN w swym programie na okres 1954—1955 r. w dziedzinie poprawy bytu mas pracujących.

Omawiając zadania w zakresie remontów mieszkań, naprawy nawierzchni ulic, oświetlenia miasta, odgruzowania, budowy sztucznego jeziora, **przewodniczący Prezydium MRN podkreślił, że przez mobilizację mieszkańców do udziału w pracach społecznych wyniki robót mogą wzrosnąć dwukrotnie, a ludność miasta własnymi siłami przyczyni się do poprawy swoich warunków bytu.**

Przewodniczący Prezydium przytoczył przykłady pracy Komitetów Blokowych Nr 1, 26, 39, 43, 75 i 76, które pomogły Prezydium MRN w rozwiązaniu problemu oświetlenia miasta i podłączeń wodociągowych, wykonując prace z tym związane własnymi siłami i zaapelował do przewodniczących o mobilizowanie mieszkańców do realizacji zadań, jakie ustaliła MRN na najbliższe 2 lata.

W następnym punkcie zabrał głos członek Prezydium — kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Dominikowski, który zapoznał przewodniczących komitetów blokowych z planem remontów mieszkań, podłączeń wodociągowych, remontów jezdni i chodników na terenie poszczególnych komitetów blokowych, podkreślając, że plany te mogą być znacznie zwiększone przez wykonanie przez mieszkańców prac niefachowych, co pozwoli na szybsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców poszczególnych dzielnic: i tak na przykład na zaplanowane w roku ubiegłym podłączenia do 306 izb dokonano podłączeń 547 izb dzięki pracom społecznym.

Uchwała MRN przewiduje w 1954 roku przeprowadzenie w ramach posiadanych kredytów remontu w 350 budynkach mieszkalnych i podłączenie do sieci wodociągowej 32 budynków, dzięki zaś oszczędnościom uzyskanym z wykonania prac niefachowych czynem społecznym wyremontuje się dodatkowo 20 budynków i podłączy do sieci wodociągowej 3 budynki.

Koszt budowy nowej sieci kanalizacyjno-wodociągowej o długości 10 km z 600.000 zł obniżyłby się o 220.000 zł dzięki wykonaniu prac niefachowych przy tych robotach przez społeczeństwo, co z kolei pozwoliłoby na wykonanie dodatkowych podłączeń.

Z kolei kierownik Dominikowski podkreślił, że zorganizowanie akcji społecznej przy remontach, żużlowaniu ulic i chodników pod hasłem: „każdy mieszkaniec miasta wyremontuje 1 m kw. ulicy i chodnika w swojej dzielnicy” da w sumie 85 tysięcy m kw. naprawionej powierzchni.

Mówca zaapelował do przewodniczących komitetów blokowych, aby rozpropagowali te zamierzenia wśród mieszkańców i mobilizowali ich do wykonania zadań stojących przed MRN.

W dyskusji, w której brało udział 34 przedstawicieli komitetów blokowych, wykazano pełne zrozumienie zadań, jakie postawiła przed społeczeństwem białostockim sesja MRN z 30.XII. 1953 r.

Przedstawiciele komitetów blokowych nie tylko deklarowali swój udział w pracach społecznych przy odgruzowaniu miasta, budowie sztucznego jeziora, odśnieżaniu itp., lecz przedstawiali zobowiązania podjęte na zebraniach mieszkańców poszczególnych bloków w związku z wytycznymi IX Plenum.

I tak na przykład: Komitet Blokowy Nr 109 zobowiązał się, po dostarczeniu przez Prezydium MRN materiałów, wyżużlować ulice na swoim terenie.

Komitet Blokowy Nr 107 zobowiązał się naprawić chodniki na swoim terenie po dostarczeniu przez Prezydium MRN 50 krawężników i płyt chodnikowych.

Mieszkańcy Komitetu Blokowego Nr 115 zobowiązali się wyżużlować we własnym zakresie ul. Dobrą.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne. Komitetom blokowym udzielono wytycznych do pracy. Podkreślono konieczność uaktywnienia poszczególnych sekcji i wiązania się z nimi poszczególnych komisji MRN.

Komitety blokowe podzieliły się również doświadczeniami ze swej pracy.

Na naradzie Prezydium MRN podało do wiadomości, że w 1954 roku będzie organizowało narady z mieszkańcami poszczególnych bloków, w celu zapoznania ich z pracami, jakie będą wykonywane na ich terenie, wysłuchania ich wniosków, uwag i życzeń dla mobilizowania ich do zadań stojących przed Miejską Radą Narodową w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR.

M. Bagniak
sekretarz Prezydium MRN
w Białymstoku.

Zdaniem Redakcji w słusznej co do kierunku i metod inicjatywie Prezydium MRN brak jest włączenia do systematycznej pracy z komitetami blokowymi radnych MRN. Niewątpliwie wzbogaciłoby to i ożywiło treść pracy samej MRN.

— Wrocławia

Pierwsza w tym roku sesja Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu była poświęcona analizie wykonywania kapitalnych remontów budynków mieszkalnych.

Na sesję zaproszono nie tylko kierowników poszczególnych miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych i miejskich zarządów budynków mieszkalnych, lecz także aktyw techniczny przedsiębiorstw, przedstawicieli komitetów blokowych i większych zakładów produkcyjnych w mieście. W ożywionej dyskusji, w której zabierało głos 26 osób, wskazywano na braki występujące przy remontach wykonywanych przez MPRB i ZMB. Plan na rok 1953 przewidywał objęcie kapitalnymi remontami 198 budynków o łącznej ilości 7.223 izb na sumę 18 mln. złotych. Oprócz tego przeznaczono pół miliona zł na roboty zabezpieczające w 511 budynkach. Niestety, plany te nie zostały w pełni zrealizowane. Do końca 1953 r. objęto kapitalnym remontem tylko 151 domów, w pozostałych trzeba kontynuować roboty jeszcze w styczniu, a nawet w lutym.

Gdzie należy szukać przyczyn niewykonania planu? Mówili o tym szeroko radni i przedstawiciele komitetów blokowych. Wiele gorzkich słów prawdy pod adresem MPRB padło tego dnia na sesji. Dyskutanci mówili o tym, że MPRB będące głównym wykonawcą robót remontowych na terenie miasta cechował brak należytej i sprężystej organizacji. Remonty ciągnęły się niejednokrotnie przez kilka, a nawet przez kilkanaście miesięcy. Często, nie mając w danej chwili dźwigarów czy dachówek, zrywano dach, gniły stropy i urządzania w domach, wywołując rozgoryczenie mieszkańców. Osobny, smutny rozdział działalności MPRB w ubiegłym roku stanowią usterki i partactwo.

„W lutym 1953 — pisze w liście do Prezydium MRN Adam Krzyża — rozpoczęto remont w domu przy ul. Wandy 8, w którym mieszkam. Pomijam już takie fakty, że w czasie remontu przez drugi zespół MPRB powybijano szyby oraz uszkodzono kaloryfery w czasie remontu. Ważniejsze jest to, że po wykryciu szeregu usterek, jak brak szyb, listew do podłóg, niedopasowanie futryn okiennych nie można było się doprosić o naprawienie braków przez cztery miesiące“. A oto inny przykład. Komitet Frontu Narodowego Nr 57 zawiadomił Prezydium MRN, że mieszkańcy domu przy ulicy Zegadłowicza 30 bezskutecznie interweniowali w MPRB o przysłanie ekipy dla usunięcia braków występujących w budynku, w którym po zakończeniu robót remontowych dach przeciekał jak poprzednio, a w kilku miejscach zbito muszle kłozetowe i w ogóle nie doprowadzono wody. Taka sytuacja istnieje od chwili ukończenia remontu...

Również wielu radnych w dyskusji przytaczało sporo faktów świadczących o niedbalstwie i brakorobstwie MPRB. Szczególnie znamieną była

wypowiedź ob. Romanowskiej zamieszkałej przy ul. Łódzkiej 14 — 10: „Po remoncie w dalszym ciągu dach przecieka, w piecach nie można palić, bo dymi, a przez szpary w futrynach wiatr hula i mróz się wciska. Toteż czworo dzieci choruje“.

Dyrektor MPRB Polak przyznał samokrytycznie, że w 1953 r. przedsiębiorstwo popełniło wiele błędów. Kierownictwo MPRB nie zawsze dobrze zorganizowało pracę i kontrolę wykonania. Niewystarczająca była praca polityczno-wychowawcza wśród załogi.

Niemniejszą winę w opóźnianiu remontów — powiedział w dyskusji przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — ponoszą MZBM i Woj. Biuro Projektów, które często opracowywało dokumentację techniczną zza biurka. Również Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN i Komisja nie umiały wytknąć błędów, jakie popełniono przy remontach i tolerowały ten stan rzeczy.

Niezbędnym warunkiem podniesienia jakości remontów jest szersze zainteresowanie i udział komitetów blokowych. Niektóre komitety blokowe we Wrocławiu jak np. Komitet Blokowy II/39 mają poważne osiągnięcia w przeprowadzeniu własnymi siłami remontów mieszkań. Komitet blokowy przy pomocy materiału otrzymanego z ZBM przeprowadza remonty domów przy ul. Oleśnickiej. Komitet ten w ciągu 3 miesięcy wykonał 18 drobnych remontów oraz 4 remonty większe na sumę około 6 tys. złotych. Komitet II/4 przeprowadził szereg reperacji rur wodociagowych, instalacji elektrycznej przy ul. Sienkiewicza. To jest niewątpliwie i słuszne i cenne. **Komitety blokowe powinny przede wszystkim włączyć się do kontroli przebiegu remontów prowadzonych przez MPRB i ZBM.**

Oceniając sesję trzeba stwierdzić, że spełniła ona swoje zadanie. **Zgłoszone uwagi i wnioski na sesji pomogły Miejskiej Radzie Narodowej podjąć uchwałę, w której czytamy takie punkty jak:** 1) Reorganizacja MPRB na cztery przedsiębiorstwa, 2) zwiększenie nakładów na remonty kapitalne i zabezpieczające o 100% w porównaniu z rokiem 1953, 3) **organizowanie stałych i planowych zebrań lokatorów z ekipami remontowymi z udziałem radnych,** 4) rejonizacja robót, 5) wzmocnienie pracy polityczno-wychowawczej w MPRB przez omawianie zadań na naradach technicznych, produkcyjnych, wytykanie braków, piętnowanie z całą ostrością wypadków pijaństwa, 6) **wciągnięcie jak najszerzego aktywu społecznego, szczególnie komitetów blokowych do kontroli jakości robót, zwracanie uwagi na usterki jeszcze w toku roboty, a nie po jej zakończeniu.**

Rada zobowiązała Prezydium MRN do złożenia informacji na sesji w pierwszej połowie II kwartału z przebiegu realizacji podjętej uchwały.

M. Nowak

sekretarz Prezydium MRN
we Wrocławiu

— Torunia

Z ogromnym entuzjazmem mieszkańcy Torunia podejmowali i podejmują zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Mieszkańcy bloku Nr 59 podjęli zobowiązanie uporządkowania placu znajdującego się w sąsiedztwie budynków mieszkalnych i urządzenia na nim miejsca zabaw dla dzieci, boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę. Poza tym przeprowadzą we własnym zakresie drobne naprawy na klatkach schodowych.

Mieszkańcy bloku Nr 21 podjęli współzawodnictwo pod hasłem „Nasz dom świadczy o nas“. Celem zapobieżenia marnotrawstwu wody postanowili przeprowadzić we własnym zakresie lustrację urządzeń wodociagowo - kanalizacyjnych oraz usunąć braki. Poza tym własnymi siłami uporządkują plac na narożniku ul. Derdowskiego i Kraszewskiego.

Niezależnie od tego postanowili także wzmocnić w swojej dzielnicy pracę kulturalno-oświatową (przeszło 20 mieszkańców zgłosiło się do zespołu recytatorskiego) i powiększyć ilość czytelników punktu bibliotecznego przy Komitecie blokowym do 200 osób.

Mieszkańcy bloku Nr 66 przy ul. Staszica odpowiadając na apel mieszkańców Bydgoszczy zobowiązali się uporządkować zaniedbany plac na ul. Podgórznej i Staszica oraz zebrać makulaturę z kilkudziesięciu mieszkań i dostawić do punktu zbiorczego.

Mieszkańcy Osiedla Robotniczego Wrzosey II przy ul. Grudziądzkiej na ogólnym zebraniu podjęli zobowiązanie obsadzenia drzewkami alei na osiedlu.

Dla zorganizowania i szerszego rozpropagowania tej cennej inicjatywy mieszkańców naszego miasta, a równocześnie dla lepszego przygotowania sesji MRN, 22 grudnia 1953 r. odbyła się narada aktywu komitetów blokowych oraz aktywu terenowych komitetów Frontu Narodowego. W naradzie wzięło udział przeszło 180 osób. Narada dała Prezydium MRN szereg istotnych wniosków do pracy organizacyjno-masowej.

Mobilizacja ludności znalazła odzwierciedlenie na sesji MRN 30 grudnia 1953 r. Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego Bruski apelował do radnych MRN o aktywne włączenie się do prac komitetów Frontu Narodowego, przenoszenia do społeczeństwa doniosłych wskazań IX Plenum i mobilizowania ludności do ich wykonania.

Przewodniczący Komitetu Blokowego Jędrzejewski wskazywał na konieczność przeanalizowania trudności w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Mówił o palącej potrzebie wykorzystania rezerw mieszkaniowych.

Również po sesji nie osłabiamy tempa pracy organizacyjno - masowej. 19 stycznia 1954 r. członek Prezydium MRN Krajewski na naradzie

szkoleniowo-informacyjnej dla członków Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN i aktywu komitetów blokowych, omówił szczegółowo plan remontów kapitalnych i zapobiegawczych na rok 1954. Równocześnie wskazał możliwości i formy włączenia do tych prac społeczeństwa, aby wyniki zaplanowanych remontów były o 20% większe i lepsze dzięki pracy społecznej mieszkańców poszczególnych bloków czy dzielnic.

Ponadto w okresie od połowy lutego do połowy marca br. w 6 dzielnicach Torunia odbędą się spotkania członków Prezydium MRN z mieszkańcami. Celem tych spotkań jest zapoznanie mieszkańców z uchwałami sesji MRN oraz zmobilizowanie ich do prac społecznych.

T. Toczek

instruktor org. Prezydium MRN
w Toruniu

CZ. STUDNICKI

zast. przewodniczącego Prezydium
Woj. RN w Krakowie

Drogownictwo wąskim gardłem w rozwoju woj. krakowskiego

Drogi w województwie krakowskim pozostawiają wiele do życzenia. Wiele skarg wnosi na nie do rad narodowych ludność. Zakłady pracy i PKS zgłaszają do prezydiów rad narodowych żądania poprawy dróg, bo często obecny stan dróg uniemożliwia dowóz robotników do pracy.

Sieć komunikacyjna kształtowała się w okresie zaborów i nie uwzględnia obecnych potrzeb województwa. Drogi budowane były według ówczesnych wymagań ruchu konnego: o dużych spadkach podłużnych, ostrych krzywiznach i o słabej budowie nawierzchni.

W latach 1918 — 1939 również nie zwracano na drogi specjalnej uwagi, gdyż słaby rozwój gospodarczy, a nawet w wielu wypadkach jego cofnięcie w stosunku do czasów zaborczych, nie stwarzał potrzeby rozwoju sieci dróg.

Okres wojny, okres okupacji i zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi sprawiły, że drogi w chwili wyzwolenia kraju przedstawiały wygląd opłakany, a setki zniszczonych mostów, wiaduktów i przepustów na wielu trasach uniemożliwiały całkowicie komunikację.

Cała sieć dróg wymagała bardzo wielkich nakładów przede wszystkim dla umożliwienia otwarcia na nich w ogóle ruchu, nie mówiąc o przystosowaniu jej do nowych wymagań komunikacyjnych.

Wiele już zrobiono od roku 1945. Chociaż na 100 km² mamy 81,3 km dróg, przy średniej gęstości dróg w całym kraju wynoszącej 54 km/100 km², to pod względem jakości mamy poważne braki.

Wykonanie planu gospodarczego w 1953 roku

Plany gospodarcze województwo krakowskie w zasadzie wykonuje: plany gospodarcze zostały wykonane, a nawet przekroczone, jeżeli chodzi o drogi państwowe, powiatowe oraz mosty. Na drogach gminnych pozostały nie zawałowane nieduże odcinki. Mosty na tych drogach wykonano

w 100%. Mogłoby to nas uspokajać, zwłaszcza w porównaniu z rokiem 1952, kiedy wykonanie planu było złe, a na drogach gminnych wykonano inwestycje zaledwie w 50%.

Niestety wiele było niedociągnięć w pracy, które zauważono w trakcie wykonywania planów gospodarczych.

Dwukrotnie w ciągu roku Prezydium Woj. RN analizowało wykonywanie planów gospodarczych w zakresie dróg i stwierdziło duże braki. To wszystko wpłynęło na decyzję postawienia sprawy na sesji.

Poważną przyczyną podjęcia tej decyzji było to, że wykonanie szarwarku było w naszym województwie bardzo złe oraz to, że prezydia powiatowych i gminnych rad narodowych nie okazywały komunikacji oraz szarwarkowi dostatecznego zainteresowania. Prezydium Woj. RN oraz prezydia PRN i GRN nie potrafiły również zainteresować społeczeństwa komunikacją drogową.

Przygotowanie do sesji

Przygotowując sesję zmobilizowano Komisję Komunikacyjną Woj. RN, służbę drogową, WKPG, Wydział Finansowy oraz Oddział Podatków Wiejskich.

Po opracowaniu też do sprawozdania przystąpiono przez szeroko zaplanowaną kontrolę w terenie, i to na różnych odcinkach, do zbierania aktualnych materiałów. Myślą przewodnią kontroli było i to, aby równocześnie poprawiać w trakcie wykonywania planu gospodarczego jego zakres i jakość.

Dzięki temu w wielu wypadkach usunięto na czas wiele niedociągnięć. Np. kontrola w Zakładzie Naprawy Sprzętu Drogowego przyczyniła się do ustalenia harmonogramu remontu walców oraz do wykrycia walca z Rabki, który już z górą dwa lata był w naprawie. Kontrola w WZDP miała duży wpływ na dostarczenie walców przez rejony eksploatacji dróg publicznych na inwe-

stycje na drogach gminnych. Kontrola wykryła wadliwość dokumentacji robót na drodze gminnej Chabówka-Rabka, gdzie nie uwzględniono przeniesienia słupów teletechnicznych. Kontrola na drogach przyczyniła się do poprawienia jakości wykonywanych robót.

W trakcie przygotowań wyłoniono specjalną komisję, która miała za zadanie przeanalizowanie sprawy szarwarku. W tym celu wytypowano szereg gmin w kilku powiatach i to tak, aby były to gminy, w których wykonanie szarwarku przebiega dobrze lub wybitnie źle.

Okres poprzedzający sesję wypełniony był wieloma pracami, które bądź miały wpływ na realizację planów gospodarczych, ulepszenie organizacji pracy, bądź obnażyły nam w całej rozciągłości niedopatrzenia Prezydium Woj. RN oraz braki w pracy służby drogowej.

Przebieg sesji

Dwudniowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się 29 i 30 grudnia 1953 r.

W hallu urządzono wystawę. Plansze i ekspozyty nie tylko nawiązywały do sprawozdania, ale wyjaśniały jeszcze dokładniej dobrze dobranym materiałem poglądowym sprawę dróg w województwie krakowskim. Po sprawozdaniu i koreferacie Komisji Komunikacyjnej rozwinęła się szeroka dyskusja. Wiele głosów wskazało niedociągnięcia w terenie. Do ciekawych głosów należała wypowiedź radnego Zajęca, który zwrócił uwagę na konieczność udzielenia pomocy wydziałom komunikacji drogowej siłami technicznymi oraz sprzętem rejonów EDP. Radny zwrócił uwagę na trudności wydziałów komunikacji drogowej, które po reorganizacji w 1951 roku często pozostawiano bez pracowników technicznych oraz najprymitywniejszego sprzętu. Wydziały komunikacji drogowej muszą wykonywać często inwestycje bardzo złożone, jak np. droga Chabówka-Rabka, na której trzeba wybudować na jednym tylko kilometrze 7 przepustów, z tego 3 duże — kaskadowe i 4 mniejsze — odwadniające.

Nasuwa się siłą rzeczy pytanie, czy słuszne jest w ogóle wykonywanie tak złożonych prac systemem gospodarczym przez wydziały komunikacji drogowej tak często słabo wyposażone.

O bolączkach terenu mówił poseł na Sejm PRL Chudoba z Nowotarskiego, który wskazał złe wykonywanie szarwarku, rzadko normowanego. Zwrócił uwagę na wielkie znaczenie dróg w pow. nowotarskim, przeciętym z północy na południe jedną tylko linią kolejową, ze względu na to, że najpiękniejsze miejscowości kuracyjne i klimatyczne, jak Szczawnica, Krościenko, mają jedynie połączenia autobusowe, które wymagają odpowiednich dróg.

Michał Grendys wskazał konieczność skoordynowania pracy na drogach gminnych, powiatowych i państwowych między wydziałami komunikacji drogowej a WZDP i rejonami oraz włączenia komisji komunikacyjnych do stałej kontroli.

Zgłoszono wiele cennych uwag, które pomogą Prezydium Woj. RN do właściwego rozwiązania sprawy dróg publicznych.

Niestety w dyskusji nie znalazła szerszego oddźwięku poruszona w sprawozdaniu sprawa czynów drogowych. W województwie czyny drogowe mają wartość dotąd niewiele większą ponad 1,8 mil. złotych.

Drugim ważnym momentem, który nie został głębiej poruszony, jest perspektywiczny plan budowy i przebudowy dróg naszego województwa. Radni nie ustosunkowali się do przedstawionego im w zarysach planu, uwzględniającego usunięcie szeregu braków na głównych drogach i dostosowanie ich do nowoczesnych wymagań szybkości i bezpieczeństwa ruchu. Plany przewidują przesunięcie ważniejszych tras w obrębie miast, likwidację bezdroży pomiędzy niektórymi powiatami oraz połączenie przez Wisłę.

Radni podjęli uchwałę, której całkowite wykonanie niewątpliwie usprawni naszą działalność, przyczyni się do lepszego wykonania jakościowego planów gospodarczych oraz wpłynie na podniesienie kultury drogowej w województwie.

Wnioski

Prace nad kompletowaniem materiałów na sesję i kontrola w terenie przyczyniły się w dużym stopniu do tego, że bilans bieżącego roku zamknęliśmy z większymi wynikami aniżeli w roku 1952. Obnażyliśmy również przy pomocy Komisji Komunikacyjnej Woj. RN oraz radnych nasze braki i niedociągnięcia. Wskazano nam niewykorzystane rezerwy.

To wszystko pozwoliło wytknąć plan działania na rok 1954. Ujęliśmy nasze braki następująco.

Na wielu odcinkach ruch drogowy, a zwłaszcza samochodowy, osiągnął taką intensywność, że zwykła nawierzchnia tłuczniowa nie może jej sprostać. Drogi w województwie krakowskim, zbudowane w ciągu dwóch ubiegłych stuleci dla ruchu konnego, nie mają podbudowy i należytego odwodnienia pod nawierzchnią. Grunty, po których biegną drogi, są przeważnie nieprzepuszczalne, wrażliwe na działanie naszego klimatu, wilgoci i mrozu (grunty gliniaste), toteż drogi nie mają odpowiedniego podłoża i szczególnie na wiosnę ulegają zniszczeniu. Przyczynia się do tego także przewaga terenów górskich i podgórskich, przecinanych gęsto rzekami i potokami, a stąd bardzo wielka ilość mostów i przepustów, co w porównaniu z terenami nizinnymi nie tylko podraża koszt budowy i przebudowy, ale również koszty utrzymania.

Trudności w uzyskaniu dobrych materiałów drogowych z Dolnego Śląska (bazalt, granit) zmuszają nas do używania materiału miejscowego. Brak dostatecznej troski ze strony prezydów rad narodowych o drogi i mosty. Brak dostatecznej troski ze strony prezydów rad narodowych o wykorzystanie szarwarku. Brak dostatecznych kadr technicznych oraz dróżników odpowiednio prze-

szkolonych do pracy na drogach państwowych, powiatowych i gminnych. Brak dostatecznego współdziałania między WZDP i rejonami a Wydziałem Komunikacji Drogowej w zakresie ujednolicenia polityki drogowej w województwie oraz zaopatrzenia w sprzęt wszystkich dróg. Zbyt duża ilość walców będących w remoncie i niedostateczne tempo wykonywania tych remontów przez zakłady naprawy sprzętu drogowego, brak dostatecznego zainteresowania wykonaniem robót szarwarkowych na drogach powiatowych przez WZDP, jakość robót niedostateczna, brak należytej opieki ze strony prezydów rad narodowych nad pracownikami technicznymi wydziałów komunikacji drogowej w terenie.

Stąd wypływają wnioski na przyszłość: prezydium PRN muszą zmienić swój stosunek do utrzymania dróg i mostów, trzeba uruchomić rezerwy materialne, które daje szarwark.

WZDP i Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Woj. RN muszą zmienić swój styl pracy

w myśl zasady: jedna może być tylko polityka drogowa na terenie naszego województwa.

Sprzęt potrzebny do zwiększenia zakresu robót, który powinien zwiększyć się znacznie w następnych latach, należy doprowadzić do właściwego stanu, w czym duży udział powinny wziąć zakłady napraw sprzętu drogowego.

Należy zwiększyć oraz odpowiednio przeszkolić w okresie zimy nasze kadry drogowe i otoczyć je odpowiednią opieką, przeprowadzić wśród społeczeństwa szeroką akcję uświadamiającą znaczenie dróg dla naszego życia gospodarczego i znaczenie „czynów drogowych” podejmowanych przez społeczeństwo. Postanowiono również włączyć naukowców do walki o podniesienie stanu naszych dróg.

Wiele nas sesja nauczyła, lepiej zmobilizowała i sędzimy, że zadania, które sobie postawiliśmy — zwiększyć zainteresowanie sprawą dróg, szarwarkiem, sprawą zużytkowania ukrytych rezerw — wypełnimy w 1954 r.

T. SOKOŁOWSKI

Radiowęzły - niewykorzystany instrument propagandy rad narodowych

Zarówno całokształt pracy rad narodowych jak i aktualne zadania, które stają przed prezydiami i ich wydziałami, wymagają mobilizacji szerokich rzesz obywateli. Nie ulega wątpliwości, że zadanie będzie wykonane szybciej i sprawniej, jeśli społeczeństwo będzie nie tylko znało jego treść, lecz weźmie aktywny udział i pomoże aparatowi państwowemu w jego realizacji. Wpływa stąd konieczność prowadzenia przez rady narodowe pracy wyjaśniającej i popularyzującej akcje przez nie prowadzone. O niedocenianiu tego zagadnienia świadczy niedostateczne wykorzystywanie radiowęzłów przez prezydium rad narodowych.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 26 września 1952 r. wszystkie radiowęzły w miastach powiatowych i inne, których listę ustala właściwe prezydium Woj. RN, nadają program lokalny. Powinien on być poświęcony sprawom lokalnym związanym z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Za treść programu lokalnego odpowiadają właściwe prezydium rad narodowych. Uchwała ta oddała więc do dyspozycji prezydów rad narodowych poważny instrument oddziaływania na szerokie rzesze obywateli.

O skuteczności jego oddziaływania można było przekonać się niejednokrotnie. Uwidoczniło się to szczególnie wyraźnie w okresie walki o wykonanie obowiązkowych dostaw zboża. Np. w Gryfinie, Stargardzie i Nowogardzie w woj. szczecińskim, jak i w innych miejscowościach naszego kraju zdarzało się niejednokrotnie, że skrytykowani

przez radiowęzeł opieszali chłopci już na drugi dzień wywiązywali się ze swych obowiązków i prosili prezydium rad narodowych o poinformowanie o tym przez radiowęzeł. Pomimo przykładów świadczących o sile oddziaływania radiowęzła ten poważny czynnik oddziaływania i mobilizowania szerokich mas nie jest w pełni doceniany.

Dla udokumentowania tego posłużę się w dalszym ciągu przykładami z województwa szczecińskiego tym bardziej, że są one typowe dla wielu innych miejscowości w kraju.

Wiele radiowęzłów w woj. szczecińskim ma częste przerwy w nadawaniu audycji lokalnych. Komitety redakcyjne nie pracują systematycznie, a członkowie ich skarżą się na brak aktualnych materiałów z powiatu.

Czyżby faktycznie nie było o czym mówić przez radiowęzeł terenowy?

Absurdalność takiego wniosku nie budzi na pewno wątpliwości. Dla podkreślenia jednak, że wpływa on z niedoceniańcia pracy propagandowo-wyjaśniającej, można podać przykład. W okresie nasilenia walki o wykonanie planu skupu zboża były przerwy w nadawaniu audycji lokalnych w Myśliborzu i Pyrzycach, chociaż te powiaty miały w województwie szczecińskim największe trudności w wykonaniu planu skupu.

W prezydium tłumaczono się brakiem czasu. Ten właśnie fakt, że brakło czasu, aby mówić o skupie w tym czasie, gdy cały aparat nim się zajmuje, mówi najbardziej, że nie wszędzie jeszcze nauczono się łączyć pracę organizacyjno-gospo-

darczą z polityczno-wyjaśniającą. Skoro więc praca propagandowo-wyjaśniająca jest konieczna, to cały aparat rad narodowych musi nauczyć się posługiwać prasą i radiem, a prezydium PRN przede wszystkim radiowęzłami.

Najczęstszym argumentem, jakim tłumaczy prezydium PRN swe słabe zainteresowanie się komitetami redakcyjnymi przy radiowęzłach, jest właśnie brak czasu. Zastanówmy się nad tym argumentem. Czy chodzi o to, aby prezydium PRN kierując pracą komitetu redakcyjnego robiło jeszcze jedną nową robotę? Na pewno nie. Praca prezydium rady narodowej w kierowaniu programem lokalnym radiowęzła polega bowiem na tym, aby podbudować każdą akcję agitacyjno-wyjaśniającą i w ten sposób zapewnić skuteczność swej pracy. Niedawno na przykład prezydium PRN analizowały bilanse spółdzielni produkcyjnych. Na wielu posiedzeniach stwierdzano niejednokrotnie w bilansach poszczególnych spółdzielni te same braki, niedociągnięcia, które trzeba było wyjaśnić poszczególnym zarządom spółdzielni. Czy w tej sytuacji nie byłoby pomocą, zarówno dla prezydium jak i dla spółdzielni produkcyjnych, omówienie dobrze opracowanego bilansu spółdzielni w audycji lokalnej? Spopularyzowałoby to przecież ponadto spółdzielczość produkcyjną na danym terenie.

Jest wiele spraw, z którymi prezydium po prostu musi zwrócić się do obywateli. Oto w woj. szczecińskim obserwujemy ostatnio małą ilość skarg i zażaleń składanych bezpośrednio członkom prezydiów w dni przyjęć. Jest to niewątpliwie zjawisko ujemne, źle świadczące o zaufaniu obywateli i świadczące o słabej więzi z masami. Czy nie wymaga to spopularyzowania przyjęć skarg i zażaleń przez członków prezydium? Czy też nie najskuteczniej można to zrobić właśnie przez opracowanie odpowiedniej audycji w programie lokalnym? Weźmy inny przykład. Wiemy, jak duże znaczenie ma przeniesienie uchwał sesji rady narodowej. Pomimo to w radiowęzłach terenowych, które mogą zrobić to bardzo skutecznie, brak jest audycji omawiających sesje rad narodowych.

Przykładów mówiących o tym, że nie brak jest tematów z życia rad narodowych, o których nie tylko można, ale trzeba mówić przez radiowęzła, można by przytaczać bardzo wiele. Przecież praca każdego wydziału, czy to zdrowia, czy gospodarki komunalnej, powinna być spopularyzowana. Ludność powiatu chce i powinna znać osiągnięte wyniki, wiedzieć, z jakimi trudnościami boryka się prezydium, aby przyjść mu z pomocą.

Nie należy zapominać, że audycja w radiowęzle może być niejednokrotnie skuteczniejsza niż pismo lub zarządzenie. Przekonały się o tym te prezydium rad narodowych, które wprowadziły ogłaszanie przez radiowęzła nazwisk ukaranych chuliganów.

Mówiąc o programie lokalnym radiowęzła nie należy zapominać o pokazywaniu osiągniętych wyników, o popularyzowaniu przodujących pracowników, wyróżniających się radnych i członków komisji. Dużą pomocą może być krytyczne omówienie działalności tego lub innego prezydium GRN na podstawie napływających skarg i zażaleń i przeciwstawienie dobrze pracującego prezydium innej GRN. Szczególne zadania mają w wykorzystaniu radiowęzłów wydziały rolnictwa i leśnictwa. Służba agrotechniczna może za pośrednictwem radiowęzła skutecznie popularyzować nowoczesne metody uprawy i hodowli oraz pokazywać wyniki osiągnięte przez przodujących chłopów.

Widzimy więc, jak dużą pomoc może okazać dobrze pracujący komitet redakcyjny przy radiowęzle w pracy rady narodowej. Dlatego też konieczne jest otoczenie tych komitetów opieką i pomocą ze strony prezydiów rad narodowych i powiązanie planu audycji z aktualnymi zadaniami rad narodowych. Dlatego też program lokalny radiowęzłów powinien być omawiany przez prezydium PRN, a Woj. RN powinny pomagać i uczyć niższe ogniwa posługiwania się tym instrumentem propagandy. Sprawa ta jest szczególnie aktualna teraz, gdy przystępujemy do realizacji zadań wpływających z uchwał IX Plenum, do czego konieczne jest radom narodowym jeszcze mocniejsze zacieśnienie więzów z ludnością i w czym pomoc radiowęzłów może być nadzwyczaj skuteczna.

GRN w pracy

CO NAM UTRUDNIA PRACĘ

Gmina Szebietowo jest największą gminą w pow. Wysokie Mazowieckie — liczy 64 gromady. Najdalsze gromady, np. Brzóska i Gromki, oddalone są od siedziby gminy o 22 km, Bryki o 18 km, Siennice-Swięchy o 16 km, Tybory-Misztale o 20 km. Ze względu na rozległość gminy i dużą ilość gromad Prezydium GRN napotyka duże trudności w pracy.

Wiadomo, że gminna rada narodowa powinna składać się z przedstawicieli całej ludności gminy,

a więc z przedstawicieli wszystkich gromad. Tymczasem w GRN w Szebietowie jest zaledwie 24 gospodarzy, ale nawet oni nie reprezentują 24 gromad, ponieważ zdarza się, że z jednej gromady, jak np. Dąbrowa-Zabłotne, jest 3 radnych. Radni naszej GRN są przedstawicielami tylko najbliższych gromad, ponieważ z gromad odległych, jak np. z Tybor, trudno jest dotrzeć do siedziby gminy. Był u nas radny z Tybor Tadeusz Dmochowski, który w ciągu roku tylko 2 razy uczestniczył w sesji rady. W takich warunkach w większości gromad trudno jest zorganizować spotkania rad-

nych z mieszkańcami. Rezultatem tego jest fakt, że chłopci z oddalonych gromad nie wiedzą, jakie uchwały podejmuje GRN i Prezydium, o czym mówi się na sesjach Rady.

Rozległość gminy uniemożliwia aktywną pracę komisjom GRN. Nie mogą one w czasie kontroli dotrzeć do wszystkich gromad. Np. Komisja Rolna, która w związku z IX Plenum ma ważne zadania w podnoszeniu produkcji rolnej, nie może tych zadań należycie wykonać.

Podobne trudności ma Prezydium GRN. Nie możemy być w stałym kontakcie ze wszystkimi gromadami w akcjach takich, jak przeciwstonkowa, siewna, żniwna, wykopkowa.

Zebrań sołtysów odbywają się co tydzień, ale przychodzą na nie sołtysi z kilkunastu bliższych gromad, wskutek tego chłopci w wielu gromadach nie wiedzą na przykład, co się dzieje w GS. Kiedy przywieżą nawozy sztuczne do GS, wtedy tylko bliższe gromady rozkupią te nawozy, a dalsze nawet nie wiedzą o tym.

Źle jest również z upowszechnieniem wiedzy rolniczej. Na szkolenie przychodzą chłopci z kilku pobliskich gromad, jak Szepietowo-Wawrzyńce, Szepietowo-Podlesne, Dąbrówka Kościelna.

Maszyny GOM nie docierają do wszystkich gromad, przez co opóźniają się żniwa, a szczególnie omłoty. Powoduje to z kolei późne wykonywanie obowiązkowych dostaw zboża.

Instruktor rolny nie może służyć radami fachowymi wszystkim rolnikom. Radzi jedynie tym, którzy mieszkają w kilkunastu bliższych gromadach. Instruktorowi rolnemu trudno jest nawet prowadzić należycie, bieżąco, rejestrację trzody chlewnej, bo gdyby chciał dotrzeć do każdej gromady, musiałby poświęcić prawie półtora miesiąca.

W takich warunkach nie może być mowy o podnoszeniu produkcji rolnej w gromadach oddalonych, w których i wydajność z ha jest mniejsza, i słabiej rozwinięta hodowla. Właściwie hodowla bydła rasowego i trzody chlewnej rozwinięta jest w 3 gromadach: Średnica-Pawłowieta, Dąbrówka Kościelna, Wojny-Pogorza. Rolnicy z tych gromad mogą otrzymać fachowe porady od instruktora rolnego, łatwiej im zaopatrzyć się w pasze treściwe.

Rozległość gminy wywołuje narzekania mieszkańców większości gromad. Mają oni daleko do siedziby Prezydium i chcąc uzyskać jakieś zaświadczenie lub poradę w Prezydium muszą często przebywać po 15 — 20 km. Z tego powodu nie są oni częstymi gośćmi w Prezydium, nie mogą również brać udziału w pracach Gminnej Rady Spółdzielczej lub Gminnej Rady Czytelnictwa. Gminna Biblioteka nie może należycie wykonywać swoich zadań dlatego, że punkty biblioteczne są nieraz za bardzo oddalone od biblioteki i sołtysi, u których znajdują się punkty biblioteczne, rzadko zmieniają książki. Skutek jest taki, że gromady położone bliżej siedziby Prezydium GRN mają

wyższy poziom kultury, mogą bowiem korzystać z biblioteki i wzorcowej świetlicy, w której organizowane są występy zarówno zespołów miejscowych, jak i ekip Artosu.

Nie można pominąć też sprawy GS. Ma ona duże trudności z zaopatrzeniem rolników w potrzebne towary i narzędzia rolnicze. Na 64 gromady jest tylko 13 punktów sprzedaży, w tym 5 w Szepietowie. Chłopci chcąc się zaopatrzyć w towary muszą jeździć do Szepietowa lub do Wysokiego Mazowieckiego. GS ma trudności nawet z zaopatrzeniem 8 filii gromadzkich.

W związku z tymi trudnościami staraliśmy się w Prezydium PRN w Wysokim Mazowieckim, by nasza gmina została podzielona. Prezydium PRN interweniowało w tej sprawie w Prezydium Woj. RN w Białymstoku, lecz dotychczas nie przyniosło to żadnego rezultatu. My w Prezydium GRN w dalszym ciągu uważamy, że bez podziału gminy praca Prezydium, Rady, GS, sołtysów nie da takich wyników, jakie mogłaby dać wtedy, gdyby ilość gromad w gminie była mniejsza, gdyby odległość najdalszych gromad od siedziby gminy nie utrudniała, a przeciwnie, ułatwiała częsty kontakt z gromadami.

Cz. Ornowski

sekretarz Prezydium GRN
w Szepietowie

pow. Wysokie Mazowieckie

POMOC INSTRUKTORA ORGANIZACYJNEGO W PLANOWANIU PRACY GRN

Jednym z zadań, jakie sobie postawili instruktorzy organizacyjni Prezydium PRN w Gostyninie w IV kwartale ubiegłego roku i w I kwartale w tym roku, jest pomoc prezydium GRN w opracowaniu planów pracy. W ostatnim czasie instruktorzy pomogli prezydium GRN w Łęcku, Duninowie, Gostyninie, Dobrzykowie, Ratajach i Szczawinie.

Jeszcze w IV kwartale 1953 roku prezydia te posługiwały się planami, które w zasadzie były terminarzami sesji, posiedzeń prezydium i rejestrem czynności dla komisji rady. Terminarze określały dzień i tematykę posiedzenia, nazwisko referującego sprawy. Tematykę cechowała jednokierunkowość, to znaczy, że prezydia GRN kurczowo trzymały się w planach pewnej określonej grupy spraw; jeżeli wzięto się za omawianie obowiązkowych dostaw, to omawiano je co tydzień i podejmowano za każdym razem uchwałę, która w zasadzie była tylko powtórzeniem tej, którą podjęto tydzień wcześniej. Pomijano zaś wiele spraw, o które powinny równocześnie troszczyć się prezydia GRN, jak usługi dla wsi, zdrowie, zaopatrzenie itp.

Plany-terminarze nie ujmowały pracy organizacyjno-masowej radnych, komisji, często brak było powiązania między tymi planami, stąd też i przypadkowa praca komisji.

Instruktorzy podjęli próbę przyjęcia z pomocą przy opracowaniu planów. Sięgnęliśmy do artykułów z „Rady Narodowej” omawiających planowanie pracy.

Szczególnie pomocny był artykuł M. Kuroczyckiego w Nr 6 z 1953 r. i doświadczenia Prezydium Woj. RN w Poznaniu. Wzięliśmy również pod uwagę osobiste wnioski i spostrzeżenia. W ten sposób opracowaliśmy schemat, który zawiera następujące rubryki: 1) zagadnienie (cel), 2) zadania szczegółowe, 3) sposób wykonania, 4) termin wykonania, 5) odpowiedzialny za wykonanie, 6) data wykonania, 7) uwagi.

Tematykę planów zaczerpnęły prezydium z wytycznych IX Plenum i z uchwał rządu, ze spraw przedstawionych przez referaty, z zadań, jakie stoją przed każdym prezydium w I kwartale. Praca instruktora polegała na przedyskutowaniu z prezydiami sposobów wykonania poszczególnych zadań, udzielaniu porady co do terminu rozpatrywania zagadnienia, wskazaniu pominiętych zadań. Zwrócono przy tym uwagę na to, aby wszystkie sprawy były wykonywane z udziałem komisji, radnych, sołtysów i aktywu oraz aby wykorzystano wszelkie formy organizacyjne, jak narady sołtysów, radnych, posiedzenia i kontrole komisji, zebrania gromadzkie i narady produkcyjne.

Plan pracy Prezydium GRN w Łącku na I kwartał 1954 roku obejmuje następujące zagadnienia: 1) zapewnienie wzrostu produkcji rolnej, 2) umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych, 3) realizacja budżetu w I kwartale, 4) zapewnienie zaopatrzenia wsi i rozwój usług, 5) pogłębienie więzi GRN z ludnością, 6) podniesienie stanu sanitarnego i poziomu kulturalnego, 7) przygotowanie do wiosennej akcji siewnej.

Każdy z podanych punktów rozbito na zadania szczegółowe, które wejdą pod obrady prezydium, na posiedzenie komisji, naradę sołtysów lub omówione zostaną na zebraniach gromadzkich. Na przykład punkt pierwszy obejmuje: a) upowszechnianie wiedzy rolniczej, b) analizę rozwoju hodowli i pomocy kredytowej dla gospodarstw chłopskich, c) ocenę pracy gminnego instruktora rolnego, d) likwidację odlogów, pomoc sąsiedzką. Zagadnienie czwarte obejmuje 2 zadania: zaopatrzenie GS i ocenę pracy GS oraz działalność punktów usługowych i rzemiosła.

Rubryka trzecia planu określa sposoby wykonania i środki. Na przykład 6 lutego Prezydium GRN zaplanowało na posiedzenie prezydium ocenę pracy GS w zakresie zaopatrzenia wsi w artykuły pierwszej potrzeby.

Aby odpowiednio przygotować tę sprawę, mieć odpowiedni materiał do tej oceny, Prezydium przewidziało wykorzystanie zebrania gromadzkich w styczniu na omówienie spraw zaopatrzenia i pracy GS w gromadach w celu zebrania materiału i wniosków od ludności. Przed posiedze-

niem zaplanowano kontrolę sklepów GS przez Komisję Rolną. W posiedzeniu weźmie udział kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN, ponieważ Prezydium GRN zwróciło się z tą propozycją do Prezydium PRN. Uchwała Prezydium GRN oraz wytyczne zmierzające do usprawnienia pracy GS będą omówione na zaplanowanej przez Prezydium GRN naradzie pracowników GS. Przewidziano również wniesienie sprawozdania na sesję GRN.

W rubryce określającej termin wykonania ustalono termin 13 posiedzeń Prezydium (w każdą sobotę), terminy stałych narad z sołtysami (środy) oraz terminy sesji GRN, posiedzeń i kontroli komisji, narad społecznych.

W rubryce piątej określa się, kto jest odpowiedzialny za wykonanie poszczególnych czynności. Rubryka „data wykonania” pozwoli prezydium na prowadzenie kontroli wykonywania zaplanowanych czynności i stanowić będzie w końcu kwartału materiał informacyjny do oceny pracy w ubiegłym kwartale.

Prezydium GRN opracowały swe plany zgodnie z zadaniami, jakie przed nimi stoją w I kwartale. Prezydium MRN w Gostyninie uwzględniło sprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Na uwagę zasługują takie punkty: ocena wykorzystania ogródków działkowych, przygotowanie ZBM i przedsiębiorstw do remontów, rozszerzenie powierzchni zieleni, a w sprawach porządku publicznego — sposoby walki z chuligaństwem.

Ponadto prezydium zaplanowały narady szkoleniowe z radnymi, komisjami, zaplanowały zapoznanie aktywu ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Ustalona tematyka narad sołtysów powinna pomóc prezydium w podniesieniu na wyższy poziom pracy sołtysów i przyczynić się do polepszenia kierowania sprawami terenu przez prezydium przy pomocy sołtysów.

Doświadczenia, jakie wyniesiemy z początkowego akresu wprowadzenia w prezydium GRN planów problemowych, pozwolą nam na udzielenie wydawniejszej pomocy pozostałym prezydium, na bardziej planową i systematyczną pracę w następnych kwartałach.

K. Błaszczak
instr. org. Prezydium PRN
w Gostyninie

O ESTETYCZNY WYGLĄD SIEDZIB PREZYDIÓW GRN

Można by ten artykuł zacząć od przysłowia: „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Sprawa, o której nie pisze się w zarządzeniach i nie mówi się o niej na odprawach, a jednak warto, by na nią zwrócić uwagę. Chodzi o estetykę siedzib prezydium GRN.

W jesieni zeszłego roku przeprowadzałem lotną kontrolę propagandy poglądowej w sprawie

skupu zboża. W ciągu dnia samochodem przesunąłem się przez kilkanaście gmin w kilku powiatach.

Na ogół mało spotykamy takich siedzib prezydów GRN, które by swoim zewnętrznym wyglądem wyróżniały się wśród otaczających zabudowań. Nie chodzi tu o okazałość budynku czy jego specjalną architekturę, ale po prostu o porządną, schludną wygląd. Można by natomiast wymienić cały szereg miejscowości, w których budynki GRN rażą właśnie zaniedbanie i niechlujnym wyglądem.

Rozwalony płot, jakieś resztki ogrodzenia, świadczą o tym, że budynek, który zajmuje Prezydium GRN w Mokrem, pow. Grudziądz, kiedyś miał opiekę. Zapuszczony latem ogródek kwiatowy i gąszcz chwastów o kilka kroków od głównego wejścia nie nadaje ani odpowiedniego wyglądu, ani powagi stosownej dla siedziby władzy ludowej. Najsmutniejsze jest to, że z takim stanem godzą się prezydium i pracownicy. Między chwastami stoi maszt, kiedyś pomalowany, obecnie nie można już odróżnić kolorów, na który podczas uroczystości narodowych wciąga się flagę, a i ona czasami nie jest cała i czysta. Tak wyglądał w listopadzie ubiegłego roku budynek Prezydium GRN w Mokrem.

Nielepiej wyglądają korytarze i poczekalnie. Niewątpliwie niektóre prezydium GRN dbają o czystość ścian i podłóg. Ale specjalnie rzucają się w oczy korytarze, gdzie podłogi są nieumyte, gdzie byle jak ponaklejano różne afisze. Z braku stojaków przed budynkiem rowery pozostawiane są w przedśionku.

Nikommu jakoś nie przyjdzie do głowy, że jeżeli to jest poczekalnia, to ludzie tam czekają, najczęściej z sąsiednich gromad. Czekając palą papierosa, czasem posiłają się. Ale nie można doszukać się ani popielniczki, ani spluwaczki, ani kosza na odpadki.

W pokoju biurowym, tzw. „kancelarii“, jest wszystkiego po trochu, nawet z dożynekowego wianka kilka kłosów wala się na zakurzonej szafie, z której wyzierają niesforne i mocno sfatygowane akta. Dla podkreślenia „urzędowego“ charakteru biura na ścianie zawieszono portrety i godło państwowe, najczęściej od lat nieoczyszczone z kurzu i nie zawsze symetrycznie zawieszzone.

Czas by postarać się o lepszy wygląd siedzib prezydów!

Podobnie zaniedbany wygląd mają siedziby zarządów GS, spółdzielni produkcyjnych, PGR, lokale świetlic, biblioteki itp.

Należałoby wprowadzić zwyczaj dekorowania ścian tych lokali fotografiami. Mogą to być zdjęcia ciekawych zabytków historycznych, zabytków przyrody itp. (Bory Tucholskie mają jedyne zabytki cisów, ale fotografii ich nikt nie zobaczy w żadnym lokalu gminnym). Mogą to być fragmenty

szlaku turystycznego, uroczystości gminnych, powiatowych czy gromadzkich, nowych budowli wzniesionych już za czasów Polski Ludowej, fotografie ilustrujące życie i rozwój gminy.

Oddzielna sprawa, to sprawa propagandy pogładowej na wsi. Można znów zwiedzić szereg prezydów GRN, by stwierdzić, że nie ma pracownika, który by był odpowiedzialny za celowe wykorzystanie materiału propagandowego, za jego rozprowadzenie w gromadach i za jego rozplakowanie. Można przejechać przez szereg gromad i nie zobaczyć ani jednego afisza, chociaż w tym czasie w kraju będzie przeprowadzana akcja o zasięgu ogólnokrajowym. Nie wszystkie jeszcze gromady mają stałe gabloty czy tablice ogłoszeniowe. Często można zobaczyć w siedzibie GRN afisze zawieszone na drzewie. Można je jednak zobaczyć bezpośrednio po „przygwożdżeniu“, gdyż zazwyczaj pierwsze podmuchy wiatru zerwą go, ale gwoździe pozostaną „na wieczną pamiątkę uroczystości“.

Można by tu jeszcze zwrócić uwagę na dekorację gmachów prezydów GRN podczas uroczystości państwowych i narodowych. W pow. tucholskim zapoczątkowała to młodzież szkolna w kilku gminach. Warto by ten zwyczaj spopularyzować. Mogą się tym zająć zespoły świetlicowe, młodzież ZMP lub koła gospodyń. Zarówno tą dekoracją, jak też gromadzką gazetką-plakatem mogłyby się zająć komisje oświaty i kultury wraz z gromadzkim aktywem.

Oto już teraz w okresie zimowym należałoby zająć się wnętrzem budynków prezydów GRN, a szczególnie świetlic gromadzkich. Świetlice, które mają etatowego kierownika, niewątpliwie są na lepszym poziomie, ale gromadzkie są w opłakanym stanie.

W świetlicy gromadzkiej w Chrystkowie, gminy Gruczo, pow. Świecie, w gmachu starej szkoły, odbywają się zebrania gromadzkie. Wejście do świetlicy prowadzi przez wysokie schody znajdujące się w takim stanie, że można nogi połamować. W korytarzu połamane krzesła — pozostałość po ostatniej „kulturalnej zabawie“, świetlica nie zamyka się, podłoga od niepamiętnych czasów nieumyta. Ściany brudne i porysowane. Brak haśle i dekoracji. Podobnie wygląda sala zebrań gromadzkich w Małociechowie w tejże gminie z tą różnicą, że tam są afisze i plakaty, ale byle jak porozwieszane.

W takich oto salach odbywały się ostatnio dyskusje gromadzkie nad tezami przedjazdowymi. Na tych zebraniach w brudnej, nieopalonej sali trudno jest mówić ludziom o lepszym życiu kulturalnym, o podniesieniu stopy życiowej wsi itp. (jak to było w grudniu ubiegłego roku).

J. Podgóreczny

członek Miejskiej Rady Czytelnictwa
i Książki w Bydgoszczy

W LUBICHOWIE WCZORAJ I DZIŚ

Leży przede mną niewielka, czerwona książeczka „O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“. Na stronie 31 czytam: „...prawo do ochrony zdrowia potwierdza fakt powszechności ubezpieczeń społecznych w Polsce, płatnych w całości przez zakłady pracy, co jest zasadą obcą dla państw burżuazyjnych...“

Nie trzeba tu komentarzy. Wszyscy korzystamy z dobrodziejstwa ubezpieczeń społecznych. Spotykamy prawie w każdej miejscowości zbudowane po wojnie szpitale, prewentyoria, wiejskie ośrodki zdrowia i izby porodowe.

A przed wojną na łamach lwowskich „Sygnałów“ Koźniewski tak m.in. pisał o zniesieniu ubezpieczeń dla robotników rolnych:

„Stało się to na skutek akcji Związku Ziemiaków, którzy bardzo żalowali składek, wpłacanych do Ubezpieczalni. W rezultacie obecnie wzywa się lekarza do pacjenta w ostatnim stadium choroby i to często właściciel nie przysyła pojazdu do doktora. Nic dziwnego, że ten nie zawsze przybywa na czas“.

Tak było 14 lat temu.

A dziś w sprawozdaniu z działalności Ośrodka Zdrowia w Lubichowie złożonym na sesji Gminnej Rady Narodowej czytamy:

„Ośrodek Zdrowia w Lubichowie został założony na skutek interwencji miejscowej ludności w lipcu 1947 r. Od czasu istnienia ośrodka zdrowia do listopada 1952 r. zarejestrowano ok. 5.300

chorych, w tym dzieci około tysiąca. Od 15 lipca 1947 r. do sierpnia 1952 r. do ośrodka dojeżdżał dwa razy w tygodniu lekarz ze Skórcza. Utworzono poradnię: ogólną, D, D1 i K. Z izby porodowej korzystało w 1951 r. — 85 kobiet, 1952 r. — 150, 1953 r. — do listopada — 119. Od sierpnia 1953 r. ośrodek ma stałego felczera. Aby umożliwić nabywanie leków na miejscu, zorganizowano punkt apteczny. W listopadzie 1953 r. uruchomiono poradnię dentystyczną, która w ciągu jednego miesiąca udzieliła 1100 porad“.

Sprawozdanie to jest bardzo suche. Cyfry i jeszcze raz cyfry. Ale jednak suche cyfry mają swoją głęboką wymowę. Za nimi stoją żywi ludzie. Przez 5 lat udzielono przeszło 5 tysięcy porad w jednej gminie...

Nie ma już w gminie Lubichowo „naneek“ (nanką na Kociewiu nazywają babkę), które odbierały jeszcze tak niedawno porody, nie ma znachorów, którzy skracali ludziom życie, nie ma też „balwierzy“ wyrrywających zęby — jest natomiast „nasz Ośrodek Zdrowia“ — jak go nazywają mieszkańcy gminy Lubichowo.

„Ofensywa na pozycje ciemnoty — pisze Wołanowski w książce „Przeważnie o ludziach“ — trwa. Państwo rzuciło do niej leki i ludzi. Poprzez zacofanie i zadawnioną nędzę przebijają się szkolna higienistka. Kiedy rodzi się nowe życie — walczy wykwalifikowana położna. Kiedy bóg toczy się o życie istniejące — lekarz“.

T. Trojak

Notatki korespondentów

PLANY GOSPODARCZE MRN W BRODNICY

W latach 1954-55 Miejska Rada Narodowa w Brodnicy przy współpracy organizacji masowych, jak Związku Samopomocy Chłopskiej, wzmoże wysiłek w celu należytego rozwoju produkcji rolnej i indywidualnej gospodarstw rolnych w obrębie miasta. Dążyć się będzie do całkowitego zagospodarowania gruntów, podniesienia hodowli zwierząt: bydła, świń, owiec oraz zwiększenia ilości krów. W celu zapewnienia odpowiedniej bazy paszowej rozszerzy się prace wodno - melioracyjne na łakach rozciągających się po obu brzegach Drwęcy. Udostępni się również materiały budowlane na remonty budynków gospodarczych. W większym niż dotychczas stopniu udostępni się wszystkim zainteresowanym korzy-

stanie z usług ośrodków maszynowych. Podniesieniu wiedzy rolniczej służyć będą szkolenia i poradnie agrotechniczne. Grunty bez trwałego użytkownika zostaną wykorzystane na cele rolne, rozszerzy się gospodarstwa ogrodnicze i dokona zalesienia w latach 1954-55 — 17 ha nieużytków. Te uchwały świadczą o zwróceniu szczególnej uwagi na dotychczas zaniedbane sprawy rolnicze naszego miasta.

Niezależnie od tego w trosce o poprawę warunków bytowania odbuduje się w 1954 r. dalsze 4 spalone budynki — mające 100 izb, a w roku 1955 — 6 budynków o 150 izbach mieszkalnych. Z kredytów na remonty kapitalne odbuduje się w obu tych latach 1.800 izb mieszkalnych. Na terenie Brodnicy prawobrzeżnej będzie urządzone przedszkole miejskie.

W trosce o podniesienie estetyki miasta czynione będą starania o należyte konserwowanie zabytkowych budowli miasta, jak bram, wież i murów średniowiecznych, stanowiących drogi cenny dokument naszej kultury narodowej. Rozpoczęta ma być odbudowa zabytkowego pałacu Anny Wazówny, który przeznaczony zostanie na cele szkolne. Na ulicach: Nowa Kolonia, J. Dąbrowskiego i Ldzbarskiej ułożone zostaną chodniki. Plac Wolności nad Drwęcą zostanie urządzone jako park kultury i miejsce wypoczynku i zabaw dla dorosłych i młodzieży.

Obecne targowisko miejskie przy wieży zamkowej zostanie wybrukowane i zaopatrzone w stałe stoiska - stragany, których liczba będzie rosła z roku na rok. Targowisko zwierzące przy

rzeźni zostanie lepiej urządzone. Aby lepiej obsłużyć ludność i usprawnić handel urządzi się szereg dodatkowych sklepów w tych dzielnicach miasta, w których odczuwa się ich brak.

Prezydium MRN przystąpi do opracowania planów pracy i wykonania zadań wynikających z uchwał i informować będzie Radę o realizacji zadań. Wszystkie komisje MRN i referaty Prezydium włączone będą do wykonania uchwał. Zapewni się szeroką współpracę z komitetami blokowymi w celu przeniesienia uchwał do wszystkich mieszkańców miasta.

St. Rozwadowski

WSPÓŁPRACA KOMISJI OŚWIATY Z KOMITETAMI RODZICIELSKIMI

W trosce o życie szkolne, o wyniki nauczania i wychowania odbyła się w końcu ub. r. w Rzeszowie konferencja zorganizowana przez Prezydium MRN dla członków Komisji Oświaty i Kultury oraz dla przewodniczących komitetów rodzicielskich i ich zastępców.

O zadaniach komisji oświaty i kultury rad narodowych i komitetów rodzicielskich w pracach dydaktyczno - wychowawczych mówiła przewodnicząca Komisji Oświaty i Kultury MRN w Rzeszowie Cecylia Bieniek.

O korzyściach płynących ze współpracy członków komisji oświaty i kultury z członkami komitetów rodzicielskich dla szkoły mówił przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej w Rzeszowie Nr 2 — Tadeusz Jajuga.

W szkole tej nastąpiła wyraźna poprawa w zachowaniu się młodzieży i w wynikach nauczania. Członkowie tego komitetu często hospitują lekcje — niejednokrotnie po 9 razy w miesiącu. Poczynione spostrzeżenia i uwagi w czasie hospitowania lekcji są dyskutowane na zebraniach Komitetu Rodzicielskiego, a wysuwane wnioski realizowane w szkole przez zespół pedagogiczny. Komitet Rodzicielski zajmu-

je się również sprawami bytowymi młodzieży, bada warunki pracy ucznia w domu, a członkowie pełnią dyżury w różnych punktach miasta i obserwują zachowanie się młodzieży szkolnej. W szkole tej istnieje dobrze zorganizowane dożywianie młodzieży szkolnej.

Inni dyskutanci mówili o korzyściach, jakie płyną dla całej szkoły ze współpracy komitetów rodzicielskich z Komisją Oświaty i Kultury. Mówili o tym: Bronisława Haško, Niedzielski, Pawłowska, Porada, Machowski i wielu innych.

Dużo czasu poświęcili dyskutanci sprawie wychowania naszej młodzieży. W trosce o wychowanie młodzieży i zabezpieczenie jej od wpływów wroga klasowego postanowiono wystąpić z wnioskiem o budowę internatu dla młodzieży dojeżdżającej do szkół średnich.

Wniosek Komisji został przyjęty przez Prezydium, a na specjalnym zebraniu aktywu miejscowego dokonano wyboru członków Społecznego Komitetu Budowy Internatu w Rzeszowie. Na zebraniu Zarządu Komitetu omówiono zagadnienie budowy tegoż budynku od strony prawnej, finansowej, propagandowej i statutowej.

Widzimy więc, jak przy pomocy inicjatywy Komitetu i Komisji nastąpiła mobilizacja społeczeństwa i jak to pomaga w pracy Prezydium.

Fr. Czachur
sekretarz Prezydium MRN
w Rzeszowie

NASI KORESPONDENCI ZAWIADAMIAJĄ

Ob. Bolesław Romanowski, pracownik Prezydium PRN w Pasłęku, pisze:

„Okres zimowy jest, jak wiadomo, najlepszym czasem na remont, konserwację i zabezpieczenie maszyn rolniczych, aby były one gotowe do rozpoczęcia wiosennych prac w polu. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN pierwszą w tym roku kontrolę przygotowania maszyn przeprowadziła 9 stycznia“. Przeprowadzona

kontrola pozwoliła wykryć fakty zaniedbań i wyciągnąć wnioski, że komisje rolne GRN muszą przystąpić do aktywnej pracy“.

Ob. Andrzej Mazur, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Opatowie, podaje:

„W wielu prezydiach GRN naszego powiatu dyscyplina pracy mocno osłabła. Najbardziej lekceważąco odnosili się do dyscypliny pracy gminni instruktorzy rolni: kiedy chcieli, przychodzili do pracy, jak chcieli, tak pracowali. Pracy ich nikt nie kontrolował w prezydium GRN. Jaskrawo się to uwidoczniło w Prezydiach GRN Gęsice, Ruda Kościelna, Czyżów, Julianów i Bodzechów. Prezydium PRN zwołało naradę kierowników wszystkich wydziałów, oddziałów i referatów Prezydium PRN oraz sekretarzy prezydiów GRN. Po naradzie Prezydium PRN podjęło uchwałę mającą na celu zabezpieczenie dyscypliny pracy zarówno na szczeblu powiatu jak i w gminach“.

Ob. Marian Jabłoński, członek PRN w Grajewie, podaje:

„Obecnie nie tylko kierownik czy upoważnieni do tego pracownicy Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium PRN biorą udział w posiedzeniach Komisji Komunikacyjnej PRN, ale nawiązują szerszą współpracę przez składanie sprawozdań z wykonania robót i wykonania wniosków Komisji, przez zasięganie opinii Komisji co do planowanych robót drogowych, przy mostach itp. Na ostatnim posiedzeniu Komisji poszczególni członkowie na podstawie kontaktu z ludnością i własnych spostrzeżeń zgłosili cenne wnioski, które Komisja przedyskutowała i wysunęła następnie pod adresem Prezydium. T. Chorosz na przykład zwrócił uwagę na niszczenie dróg i szos przez ciągniki i traktory na kołcach i postawił wniosek, by zwrócić się do PGR, spółdzielni produkcyjnych, GOM, POM, aby puszczaly na szosę i drogi bite ciągniki i traktory bez kołców“.

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 5—6, M. P. Nr A-8—12)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Kolegia przy prezydiach rad narodowych — wybory do kolegiów powinny być przeprowadzone w terminie od 1 lutego do 15 marca 1954 r. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 21.1.1954 r. (M. P. Nr A-11, poz. 274).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Prezydium rad narodowych — w sprawie usprawnienia ich pracy na odcinku finansowym Prezydium Rządu podjęło uchwałę z 13.1.1954 r. Prezydium zostało w szczególności zobowiązane do:

1) starannego doboru kadr w wydziałach finansowych,

2) nieodrywania pracowników finansowych do innych zajęć,

3) systematycznego wnikania w całość pracy aparatu finansowego.

Przewodniczący prezydiów rad narodowych powinni rozstrzygać nad wydziałami finansowymi bezpośredni nadzór i podporządkować je bezpośrednio sobie. W związku z tym przewodniczący zobowiązują kierowników wydziałów finansowych do składania sobie 2 razy w miesiącu sprawozdań z działalności tych wydziałów, a w szczególności w zakresie dochodów i wydatków budżetu terenowego oraz dochodów ogólnopaństwowych. W prezydiach PRN, MRN i DRN tworzy się w ramach wydziałów finansowych inspekcje dochodów państwowych.

Poza powyższym uchwała zawiera bardziej szczegółowe postanowienia, dotyczące usprawnienia pracy aparatu finansowego rad narodowych, w szczególności częściowo zmieniono tryb powoływania, awansowania, przenoszenia i zwalniania pracowników wydziałów finansowych (M. P. Nr A-9, poz. 194).

Podatek gruntowy — obowiązek uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy w 1954 r. bez wezwania organu finansowego wprowadza rozporządzenie Rady Ministrów z 25.1.1954 r. Wysokość zaliczki dla rolników indywidualnych wynosi 45% kwoty wymiaru podatku gruntowego za rok 1953 z uwzględnieniem ulg, przewidzianych w przepisach o podatku gruntowym. Zaliczka płatna jest w 2 ratach: do 28.II. i do 15.V.1954 r. Wysokość zaliczki wynosi 25% wymiaru z 1953 r. dla spółdzielni produkcyjnych oraz zrzeszeń uprawy ziemi i zespołów uprawowych co do gruntów przydzielonych w ramach likwidacji odlogów i innych niezagospodarowanych użytków, wydzierżawionych najmniej na 3 lata przez Prezydium GRN. Termin płatności dla tych podatników ustala się do 15 maja 1954 r. Od obowiązku płacenia zaliczki wolne są gospodarstwa rolne i leśne, będące we władaniu organów władzy administracji państwowej, instytucji i przedsiębiorstw państwowych oraz nowopowstałe rolnicze; zrzeszenia spółdzielcze, spółdzielnie wytworcze i zespoły spółdzielcze, które zostały założone po indywidualnych żniwach 1953 r. Prezydium GRN zostało upoważnione: 1) do odraczania na wniosek płatnika terminu płatności każdej raty zaliczki na 2 miesiące, gdy to jest uzasadnione nadzwyczajnymi okolicznościami, zaszły w 1953 r., a podatek korzystał z ulgi w 1953 r. i nie posiada zaległości podatkowych, 2) do zwalniania od obowiązku uiszczenia zaliczki w całości lub w części, gdy w 1954 r. gospodarstwo ucierpiało wskutek klęsk żywiołowych lub losowych w stopniu uzasadniającym zwolnienie. (Dz. U. Nr 6, poz. 19).

Inwestycje scentralizowane limitowe — zasady i tryb zatwierdzania rocznych planów sfinansowania tych inwestycji w 1954 r. określiło zarządzenie Ministra Finansów z 26.1.1954 r. Zarządzenie w następujący sposób określiło właściwości organów powołanych do zatwierdzania planów:

Na podstawie otrzymanych z Ministerstwa Finansów zawiadomień o wysokości limitów wydatków budżetowych na inwestycje scentralizowane limitowe prezydium wojewódzkich rad narodowych zatwierdza zbiorcze plany sfinansowania inwestycji: 1) dla wydziałów prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz dla wojewódzkich zarządów przedsiębiorstw terenowych rozliczających się z jednostkowym budżetem wojewódzkim, 2) dla prezydiów powiatowych rad narodowych, 3) dla prezydiów rad narodowych miast stanowiących powiaty.

Prezydium powiatowych rad narodowych zatwierdza zbiorcze plany sfinansowania inwestycji: 1) dla wydziałów prezydiów powiatowych rad narodowych, 2) dla prezydiów rad narodowych miast nie stanowiących powiatów, 3) prezydium rad narodowych miast stanowiących powiaty zatwierdza zbiorcze plany sfinansowania inwestycji dla swych wydziałów.

Wojewódzkie zarządy przedsiębiorstw terenowych nadzorujące przedsiębiorstwa rozliczające się z jednostkowym budżetem wojewódzkim, wydziały prezydiów wojewódzkich, powiatowych rad narodowych oraz rad narodowych miast stanowiących powiaty, jak również prezydium rad narodowych miast nie stanowiących powiatów zatwierdza jednostkowe plany sfinansowania inwestycji dla podległych im inwestorów bezpośrednich.

Inne przepisy zarządzenia szczegółowo określają postępowanie w sprawie zatwierdzenia planów (M. P. Nr A-12, poz. 295).

Etaty osobowe i fundusz płac — tryb zatwierdzania oraz warunki odmowy rejestracji w jednostkach administracji centralnej i terenowej oraz w jednostkach wymiaru sprawiedliwości ustaliła uchwała Rady Ministrów z 13. I. 1954 r. Uchwała m. in. szczegółowo normuje czynności prezydiów rad narodowych w wymienionych sprawach (M. P. Nr A-9-poz. 193).

Dochody i wydatki budżetu państwa — częściowe zmiany w ich klasyfikacji wprowadziło zarządzenie Ministra Finansów z 12. I. 1954 r. (M. P. Nr A-9, poz. 195).

Środki specjalne i gospodarstwa pomocnicze — zasady, tryb i terminy opracowania preliminarzy dochodów i wydatków określiło zarządzenie Ministra Finansów z 2. I. 1954 r. (M. P. Nr A-8, poz. 180).

Ramowe plany kont — moc obowiązująca zarządzeń ich dotyczących została przedłużona aż do odwołania zarządzeniem Ministra Finansów z 26. XI. 1953 r. (M. P. Nr A-11, poz. 275).

Znaczki skarbowe — tryb kasowania ich na blankietach wekslowych przez niektóre instytucje określiło zarządzenie Ministra Finansów z 8. I. 1954 r. (M. P. Nr A-11, poz. 276).

Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy — sprawę wypłat świadczeń pośmiertnych spadkobiercom uczestników F. S. O., zmarłych w 1953 r., unormowało zarządzenie Ministra Finansów z 16. I. 1954 r. (M. P. Nr A-11 poz. 277).

PRZEMYSŁ

Kopaliny — tryb wydawania zezwoleń na wydobywanie kopaliny spółdzielniom i osobom nie będącym wykonawcami narodowych planów gospodarczych, został określony rozporządzeniem Ministra Górnictwa z 15. I. 1954 r. Wnioski o wydanie wymienionych zezwoleń osoby zainteresowane powinny składać określonym urzędowi górniczemu. Wyższe urzędy górnicze powinny zasięgnąć opinii prezydium Woj. RN co do celowości udzielenia zezwolenia (Dz. U. Nr 5, poz. 13).

ROLNICTWO

Obowiązkowe dostawy zbóż — rozporządzenie Rady Ministrów z 13. I. 1954 r. ustaliło, że od gospodarstw zalegających w dostawach zbóż z 1953 r. na poczet należności mogą być przyjmowane nie tylko produkty

zamienne według dotychczas obowiązujących przepisów, lecz również ziemniaki, drób i jaja według określonych norm zamiany (Dz. U. Nr 6, poz. 18).

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

Woj. białostockie — utworzono z części pow. białostockiego pow. moniecki z siedzibą PRN w Mońkach; zmieniono granice m. Białegostoku i powiatu białostockiego oraz sokólskiego; w powiecie sokólskim uległy zmianie granice i obszar gmin: Korycin, Czarna Wieś, Bacieczki, Sokółka i Szudziałowo, a w pow.

białostockim granice i obszar gmin Kalinówka i Dojlidy oraz miasta Supraśl. Rozporządzenie Rady Ministrów z 10. X. 1953 r. (Dz. U. Nr 6, poz. 15).

Woj. wrocławskie i zielonogórskie — nastąpiła zmiana granic tych województw w związku z powiększeniem pow. bolesławieckiego w woj. wrocławskim przez włączenie niektórych obszarów z pow. żagańskiego i szprotawskiego woj. zielonogórskiego. Rozporządzenie Rady Ministrów z 13. I. 1954 r. (Dz. U. Nr 6 poz. 16).

Woj. koszalińskie — obręb Rokosowo z gminy Koszalin włączono do miasta Koszalina. Rozporządzenie Rady Ministrów z 13. I. 1954 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 17).

Głosy prasy

W „Trybunie Wolności“ z 3 — 9 lutego br. Nr 6 w dziale „Dyskusja przed II Zjazdem PZPR“ ukazał się artykuł Hanny Piekarskiej pt. „O kompromitowaniu władzy ludowej“, który przedrukowujemy.

W gminie Wólka, pow. lubelski, komitet gminny PZPR wysyłał przewodniczącego GRN jako swego agitatora do różnych gromad, znajdował najrozmaitsze zajęcia dla pracowników GRN, odrywając ich od właściwych zajęć. W rezultacie takiej polityki komitetu gminnego, GRN nie była w stanie załatwić wielu należących do niej spraw. Nie sporządzono bilansów, nie zaksięgowano wielu kwitów podatkowych. Poborcy wysyłani do chłopów, rzekomych dłużników, w celu zrobienia zajęcia spotykali się z oburzeniem, często z drwiną. Chłopi pokazywali czarno na białym kwity za opłacone podatki i wydziwiali jeden przez drugiego na porządki w GRN.

W gminie Wólka ośmieszono działalność rady narodowej. Ośmieszyli ją bezpośrednio poborcy podatkowi, którzy żądali pieniędzy za opłacone już świadczenia. Nie oni byli jednak temu winni. Oni byli tylko wykonawcami zarządzenia. Winne były władze GRN za bałagan w księgach. Ale kto miał pracować nad bilansowaniem podatków, jeśli komitet gminny partii rządził członkami GRN, jeśli odrywał ich od pracy zapychając nimi „dziu-ry“ powstałe wskutek braku agitatorów?

Gdyby sekretarzowi komitetu gminnego w Wólce powiedziano, że kompromituje władzę ludową, oburzyłby się, krzyknął, że to nieprawda, że przecie daje z siebie wszystkie siły za władzę ludową, nie przeciw niej. A jednak sekretarz komitetu gminnego w Wólce ponosi odpowiedzialność za nieporządki w GRN, za pełne drwiny przyczynki chłopów: „To taka władza, co nie wie, od kogo brać pieniądze. Takie to już teraz rządy“.

✱

W numerze 3 „Trybuny Wolności“ z 1954 r. w artykule „O organizatorach zobowiązań“ jest mowa o pewnej masówce, która miała miejsce na Żeraniu w grudniu ub. r. „Organizatorzy“ tej masówki przygotowali długą listę zobowiązań, które robotnicy „podejmą“ na tej masówce na cześć II Zjazdu. Robotnicy wysłuchali „swoich“

zobowiązań, podpisali i rozeszli się do swojej roboty. „Organizatorzy“ masówki wrócili do pracy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Zobowiązania są podpisane, wszystko poszło szybko, gładko i dobrze.

Czy rzeczywiście wszystko poszło dobrze? Gdybyśmy przystanęli na chwilę koło tej czy owej grupki robotników, zobaczylibyśmy kpiące uśmiechy, usłyszeliśmy, że „to przecież lipa“.

„Dlaczego nie pytają nas o zdanie?“ „Pewnie tak z góry kazano montować zobowiązania“ — to zdania wypowiedziane półgłosem, oto myśli ludzi, którzy podpisują gotową listę.

Robotnicy z FSO (i z dziesiątków innych zakładów pracy, gdzie zobowiązania „podejmuje się“ tym samym systemem) są przekonani, że w gruncie rzeczy ich zdanie nie ma wpływu na ich pracę, że wszystko postanowiono już „na górze“. A jeśli postanowiono „na górze“, to po co tyle hałasu, to po co udaje się, że chodzi o inicjatywę ludzi pracy.

„Organizatorzy“ masówki, to szczerzy, oddani towarzysze. A jednak ich zachowanie poderwało zaufanie robotników do współzawodnictwa — jednej z dzwigni naszego budownictwa. Gdyby towarzyszom tym powiedzieć, że kompromitują władzę ludową, oburzyliby się, krzyknęli, że to nieprawda, że wszystkie swe siły oddają za władzę, nie przeciwko niej. A jednak fakt pozostaje faktem.

✱

To, co piszę, przeznaczone jest dla ludzi, którzy mimo woli, wbrew woli, nieświadomie kompromitują władzę ludową. Odnosi się to zwłaszcza do osób, które reprezentują jakieś władze partyjne, które są przedstawicielami urzędów i instytucji państwowych. W życiu dzieje się bowiem tak, że kiedy X, Y czy Z zrobi błąd, kiedy zachowa się niewłaściwie (a to się przecież każdemu zdarza, nie jesteśmy święci) ludzie obarczają za to winą nie tylko jego władze bezpośrednie i nadrzędne, a często partię, rząd, ustrój.

Powie ktoś może, że takie uogólnienie jest fałszywe. Słusznie! Ale w ten sposób uogólnia w Polsce (i chyba nie tylko w Polsce) bardzo wielu ludzi. Ten sposób myślenia jest obiektywnie

stwierdzonym faktem i to faktem, którego nie wolno nam nie brać pod uwagę. Takie rozumowanie zwraca się bowiem często przeciwko nam, przeciwko zarządzeniom naszych władz, przeciwko naszej ideologii.

Skąd bierze się takie rozumowanie? Myślę, że zrodziło się ono w ustroju kapitalistycznym. Kiedy w Polsce sanacyjnej do chłopu przychodził komornik i zabierał mu ostatnią krowę, chłop traktował go jako tego, który reprezentuje linię rządu i miał rację. Komornik bowiem spełniał swe obowiązki zgodnie z funkcją tamtego ustroju. niesprawiedliwość, wyzysk — to były najistotniejsze cechy tamtego ustroju. Państwo rządzone było w interesie burżuazji i obszarnictwa, przeciwko milionom ludzi pracy. W tych warunkach miliony ludzi widziały w państwie wroga. Ja — pracuję lub szukam pracy, staram się jakoś żyć, państwo — żyć mi przeszkadza, jest niesprawiedliwe, krzywdzi mnie i to jest jego cecha najistotniejsza.

Takie rozumowanie zakorzenione jest w ludziach bardzo głęboko. Przetrwowało ono naszą rewolucję i wiele lat upłynie, zanim zdołamy je zupełnie wykorzenić.

Dziś jeszcze tysiące obywateli, chociaż nie widzą w państwie wroga, jak to było w sanacyjnej Polsce, rozumują tak, jak gdyby państwo było czymś zupełnie odrębnym od nich, nie czują się jego współgospodarzami. Dziś chociaż państwo rządzone jest przez przedstawicieli ludu w interesie ludu, ciągle jeszcze tysiące obywateli skłonnych jest winić demokrację ludową za wydarzenia najrozmaitszych kalibrów: za niewprawioną do autobusu szybę, za nieczynną windę, za bałagan w radzie narodowej, za kumoterskie stosunki w Komitecie powiatowym — słowem za wszystko, poczynawszy od spraw drobnych, skończywszy na sprawach ogromnej wagi. Dlatego właśnie, że tak jest, my wszyscy, ludzie świadomi celu, do którego dążymy, musimy czuć się na każdym kroku współodpowiedzialni za władzę ludową. Każdy

człowiek świadomy powinien pamiętać o tym, że jest nie tylko sobą, ale przedstawicielem ustroju, w który wierzy. Jest przedstawicielem wtedy, gdy pracuje dobrze i wtedy, gdy pracuje źle — bo tego przedstawiciela widzą w nim ludzie.

Kiedy naprawdę dobrze zdamy sobie z tego sprawę, kiedy pocujemy na własnych barkach ciężar odpowiedzialności, wyostreżymy może swój słuch na wszystkie ludzkie troski i cierpienia, opadnie z nas obojętność wobec człowieka, tak często się przecież jeszcze zdarzająca. Bo to zupełnie co innego wiedzieć nawet, że skrzywdzony pomyśli: „X, Y jest głuchy na ludzkie zmartwienie“, a zupełnie co innego, kiedy pomyśli: „Rządowi wszystko jedno, czy ludziom dobrze, czy źle i w tym ustroju ludzkie serce się nie liczy“.

I to jest jedna strona zagadnienia. Pozostaje druga, niemniej ważna. Trzeba wszędzie, na każdym kroku, dziesiątki i setki razy powtarzać ludziom, że postępowanie X czy Y nie jest zgodne z linią partii, bo nie może być zgodne z linią partii postępowanie, które krzywdzi człowieka — że nie jest ono zgodne z linią władzy, że nie wynika z formy ustrojowej naszego państwa.

Trzeba powtarzać nie tylko to. Trzeba tłumaczyć, że człowiek źle wykonujący swe zadanie nie tylko nie reprezentuje władzy, ale szkodzi jej. Niech ci, którzy za brakorobem widzą demokrację ludową, wiedzą, że od ich własnej postawy zależy praca tego brakoroba. Ci sami zresztą ludzie, którzy się na brakoroba oburzają, często źle szyją buty, są niegrzecznymi konduktorami, biurokratycznymi urzędnikami. Niech więc wiedzą, że nie tacy ludzie reprezentują władzę ludową, że na pewno nie tego wymaga od nich ta władza. Władza ludowa wymaga, by uczyć takich ludzi innego stosunku do życia i pracy, władza wymaga, by człowieka, którego innego stosunku do życia i pracy nauczyć nie można, sami obywatele demaskowali i zamykali mu pole do szkodliwej działalności. Bo obywatele państwa są dziś jego współgospodarzami.

Wydawca: RSW „PRASA“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA“, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „RUCH“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej“.

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 1 – 15. III. 1954

Rok XI



TREŚĆ NUMERU:

Pierwsza rocznica śmierci Józefa Stalina

Przed powołaniem gromadzkich rad narodowych

PRZED II ZJAZDEM PZPR

W walce o wzrost produkcji rolnej

Krajowa narada komisji rolnictwa i leśnictwa

Aktualne zadania rad narodowych — **L. Rzendowski, wiceminister Rolnictwa**

Jak pracuje Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi — **Wł. Paterka, przewodniczący Komisji**

Przygotowania do siewu na sesjach Woj. RN — **Z. Gruszczyński, J. Kiegiel**

Dla dobra pracujących chłopów — **J. Breitkopf, St. Marczewski**

Z doświadczeń komisji gromadzkich w pow. złotowskim — **M. Nowacki, instruktor org. Prezydium PRN**

Przyczyny niedostatecznego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w pow. górowskim — **M. Kielan, z-ca przewodniczącego Prezydium PRN**

Pomoc kredytowa dla pracujących chłopów w 1954 r.

W trosce o warunki życiowe ludności miast

Lublin przed X-leciem PKWN — **Z. Janikowa, sekretarz Prezydium MRN**

W ścisłej więzi z mieszkańcami Wałbrzycha — **T. Piętka, przewodniczący Prezydium MRN**

Ponad 2 miliony zł dodatkowo na gospodarkę komunalną —

I. Sławiński, z-ca przewodniczącego Prez. MRN w Radomiu
Czyn komitetów blokowych — **Cz. Zamecki, sekretarz Prezydium DRN Warszawa-Praga Płn.**

Na drodze wskazanej przez IX Plenum — **M. Tallar, kierownik Wydz. Org. Prezydium Woj. RN w Warszawie**

Remontujemy w Chełmży więcej mieszkań — **K. Lubański**

Przed wyborami do kolegów orzekających

Wspomnienia z I sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy — **A. Kamiński „Kowal” radny**

Racjonalizatorski wniosek Prezydium GRN w Kostrzynie

Z działalności rad w ZSRR i krajach demokracji ludowej

Demokratyzm radzieckiej ordynacji wyborczej — **M. Jakowlew**

Budowa socjalistycznego podziału administracyjnego na Węgrzech — **A. Csizmadia**

Przegląd ustawodawstwa

5 (263)

O LEPSZĄ PRACĘ ŚWIETLIC GMINNYCH I GROMADZKICH

Blisko 600 świetlic gromadzkich i 80 świetlic gminnych oraz wiele domów kultury pracuje w woj. rzeszowskim nad stałym podnoszeniem poziomu życia kulturalnego wsi.

Wiele świetlic i domów kultury stara się również popularyzować obowiązkowe dostawy, piętnuje i wyśmiewa na występach machinacje kułackie, krytykuje gminne spółdzielnie za brak artykułów pierwszej potrzeby itp.

Świetlice w Padwi, Chmielowie i Czerminie pow. mieleckiego zorganizowały podczas żniw, omlotów i obowiązkowych dostaw brygady artystyczno-agitacyjne, odwiedzając 7 spółdzielni produkcyjnych i 9 wsi gospodarujących indywidualnie. Świetlica gminna w Krasieczynie pow. Przemysł zorganizowała występy artystyczne w gromadzie Krzeczkowa, świetlice gminne w Czarnej i Krościenku pow. ustrzyckiego, świetlice w Siedliskach, Błażowej pow. rzeszowskiego zorganizowały spotkania

chłopów-spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie. Na spotkaniach w Błażowej i w Borku zorganizowano występy artystyczne. W organizowaniu wieczornic poświęconych żniwom wyróżniły się świetlice pow. sanockiego, rzeszowskiego i przemyskiego.

Wiele świetlic organizowało brygady bezpośredniej pomocy i pomagało w żniwach i omlotach spółdzielniom produkcyjnym, starcom i wdowom oraz czuwało, aby dekret o pomocy sąsiedzkiej był w pełni realizowany. Na przykład świetlica w Górnio pow. kolbuszowskiego i świetlica w Chercach zorganizowały takie brygady. Młodzież skupiająca się w świetlicy w Krasieczynie pow. przemyskiego poskładała snopy pszenicy na 3 ha.

W woj. rzeszowskim obserwujemy wzrost amatorskiego ruchu artystycznego skupiającego się w świetlicach i w domach kultury. Coraz lepsze są wyniki eliminacji zespołów świetlicowych. Mi-

mo dużych sukcesów świetlice i domy kultury mają jeszcze wiele braków.

Aktyw świetlicowy w Szebniach i Pikulicach pow. Przemysł boi się stosowania krytyki twierdząc, że krytyka odstrasza ludzi od świetlicy i wpływa hamująco na rozwój prac kulturalno-oświatowych. Aktyw świetlicowy w Szebniach i Pikulicach widać nie zdaje sobie sprawy, jak potężnym orężem w usprawnieniu pracy jest słuszna, rzeczowa i celowa krytyka.

Pomoc aktywu powiatowego i wojewódzkiego dla świetlic gminnych i gromadzkich jest jeszcze niewystarczająca. Weźmy dla przykładu działalność świetlic wzorcowych w Dachowie i Oleszycach pow. lubaczowskiego i w Kamieniu pow. niżańskiego. Zarząd tych świetlic nie przejawia żadnej działalności, a prezydium GRN w Kamieniu i Oleszycach zupełnie nie interesują się tymi świetlicami.

Nielepiej sprawa ma się z wzorcową świetlicą w Cieszanowie pow. lubaczowskiego, w której brak głośnika radiowego, choć cała gromada jest radiofonizowana, a odległość świetlicy od sieci radiofonicznej wynosi zaledwie 30 m.

Niektóre prezydium rad narodowych, jak np. w Ustrzykach, w Jasle, w Tarnobrzegu czy w Jarosławiu, tylko od czasu do czasu przypominają sobie o istnieniu świetlic. Nie chcą zadać sobie trudu, aby wychować dobry aktyw świetlicowy, nie troszczą się o dobór kadr na stanowiska kierowników świetlic. Brak kierowników w niektórych świetlicach w pow. jarosławskim, przeworskim czy gorlickim wpływa hamująco na rozwój życia kulturalnego w tych powiatach.

K. Zajączkowski

kier. Oddziału Rad Narodowych
Prezydium Woj. RN w Rzeszowie



Członkowie zespołu czytelniczego w świetlicy Wiejskiego
Domu Kultury w Wietlinie (woj. rzeszowskie)